





ry, i ostatnia władza przejąć musi jego emeryturę późniejszą z polowaniem tej służby, jaką pełnił dawniej w wojsku liniowem.

Na temże samem posiedzeniu przy tytule 36, dotyczącym pokrycia kosztów za wydawanie „Dzienników urzędowych” i z niemi połączonych ogłoszeń publicznych, zabrał głos poseł polski pan Czarliński i przemówił jak następuje:

Panowie, pozwólcie mi w kilku słowach przypomnieć wam sprawę, która dla mnie i dla moich przyjaciół, jako też dla ludności, którą tu mamy zaszczyt reprezentować, wielkiej jest wagi. Szanowny mój przyjaciel, poseł Thokarski, udawał się w ostatniej sesji po kilka razy z prośbą do ministerstwa spraw wewnętrznych, ażeby dzienniki urzędowe i z niemi połączone ogłoszenia w obwodach rejencyjnych gdańskich i kwidzińskich obok języka niemieckiego i w języku polskim były drukowane. W duchu tym wspomniany poseł złożył u łaski marszałkowski na posiedzeniu z dnia 9 grudnia roku zeszłego wniosek, który z poprawką postać Twostena następujące otrzymał brzmienie: „Zawołać królewski rząd, ażeby w etacie na rok 1870 wyznaczył sumę wystarczającą, iżby w obwodach rejencyjnych gdańskich i kwidzińskich dla miejscowości, w których znaczna część ludności po polsku mówi, dzienniki urzędowe i z niemi połączone ogłoszenia drukowane były w niemieckim i polskim języku.” Wniosek wnioskodawcy różni się od poprawki tem, że pierwszy w ogólnych zawarty jest wyrazek i żąda, ażeby w równej części dla obwodów obwodów rejencyjnych dzienniki urzędowe i ogłoszenia w polskim języku były drukowane, podczas kiedy drugi ogranicza się na tem, iżby dzienniki urzędowe tylko dla tych miejscowości były z polskim tekstem odbijane, w których tego czytelników potrzeba. Tak połączony wniosek przyjęty został na posiedzeniu w dniu 14 stycznia bieżącego roku, rząd królewski atoli go nie uwzględnił; a to nas wcale nie pociesza. Panowie! nie może być moim zadaniem uzasadniać tu wniosku, który już raz w izbie przyjęty został; uczynił to już bowiem dostatecznie i w całej zupełności wnioskodawca sam w roku zeszłym, jak to przyjęcie jego wniosku udowodnia. Właściwie nie mam tu nic nowego do dodania, chciałbym jedynie wskazać na potrzebę — na konieczność zadośćuczynienia temu wnioskowi.

Jeżeli pan poseł Lesse świeżo w swej mowie bardzo słusznie namienił, iż ustanowienie dobrych polskich tłumaczy w Zachodnich Prusach potrzeba jest, ponieważ leży to w interesie samem przez ludność polską zamieszkałą, a ja dodaję, ponieważ urzędnicy są dla ludności nie naród dla urzędników, to też sądzę, panowie, iż zaprzeczyć nikt nie jest w stanie, że dzienniki urzędowe i z niemi połączone ogłoszenia, publiczne dla ludności polskiej w języku polskim drukowane być powinny. Bo jak wielka część Polaków sędziwego niemieckiego nie rozumie i przez to i niedostateczne tłumaczenie niesprawiedliwie bywa szkodliwym, tak samo ludność ta ponosi nieraz szkodę przez to, jeżeli rozkazów, rozporządzeń i obwieszczeń władz, doniesień prywatnych itd. nie rozumie. Niepodobna, panowie, żebyście potrzebowali tej nie uznali; przeciwnie sąż, iż wszyscy podzielacie moje zdanie, przynajmniej każdy, kto bezstronnie na rzecz tej się zapamiętuje. Nie chce odpowiadać na oświecenia, jakie owa strona izby (prawica) w roku zeszłym przy rozprawie o nad tym przedmiotem wypowiedziała, do niczegoby to bowiem nie doprowadziło. Nie mam też równie zamiaru postawienia nowego wniosku, gdyż ten spowodowałby nowe rozprawy i nową dyskusję, a nie chciałbym, żeby w wysokiej izbie, która i tak w tej sesji tyle kwestyi ma do załatwienia, pracy przysparzać.

Za poszkodowania, jakie wynikły z nieuwzględnienia uchwały wysokiej izby dla moralnych i materialnych interesów polskiej ludności w Prusach Zachodnich, nikogo innego nie robię odpowiedzialnym, jak rząd królewski, w obec którego jeszcze raz wyrażam życzenie, iżby zechciał uchwałę wysokiej izby wykonać.

Na mowę szanownego naszego posła odpowiedział komisarz rządowy, tajny wyższy radca rejencyjny pan Wulfstein, a broniąc radę, oświadczył, że tenże jedynie dla tego nie wykonał uchwały, w roku zeszłym zapadłej w izbie poselskiej, ponieważ miejscowe władze zaopiniowały, iż potrzeba ogłaszania obwieszczeń w dziennikach urzędowych w języku polskim w pomienionych obwodach rejencyjnych nie jest konieczną. Odpowiedź komisarza rządowego podaliśmy obszerniej w No. 274 naszego pisma.

#### Wiadomości urzędowe.

Rzecznik i notariusz Winkler w Sycowie przeniesiony został w tymże samym charakterze do sądu powiatowego w Jiworze.

#### Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 4 grudnia.

(K) Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, jeżeli, co się czasem w polityce zdarza, jakiś wyjątkowy wypadek nie zmieni położenia rzeczy, zdaje się, że nadchodzi ostatnia godzina dla centralizmu austriackiego, i że cała owa era fałszywego, bo jednostronnego liberalizmu wkrótce do historii należyć będzie. Nie myślę tu o znakach tych i symptomach wyliczać nawet, bo ich codziennie więcej czytelnikom naszym w właściwych działach podajecie, chciałbym tylko słów kilka powiedzieć o ważności niezmiennej, jaką mieć będzie ta chwila wielkiego przewrotu. Ważność ta będzie podwójną dla nas, a delegacya powinna mieć na względzie nie tylko interes Galicyi, ale Polski całej, która potrzebuje silnej i potężnej Austrii.

Nie można zaprzeczyć, że położenie świetne i prawie rozbrzmiewające, w jakim, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa okoliczności postawia naszą delegacyę, będzie zarazem pełnem trudności i pokus potężnych. Sła-

wy ów artykuł Morawskiej Gazety, przypisywany Giskrze, a któryście w całości podali, daje niezmiernie wiele do myślenia. Chęć Galicyi ofiarować wszystko, więcej nawet niż rezolucya wymaga, i tym kosztem mieć wolne ręce do śmiertelnej walki z resztą Słowiańszczyzny, która by w takim razie była w mniejszości. Otrzymała dla Galicyi samorząd, autonomię, swobodę rozwijania się narodowego, prawie niepodległość zupełną, coż to za obraz mamiący! Nie potrzeba być utylitarystą na galicyjskie kopię, żeby oślałe trochę w obec niespodziewanego szczęścia takiego. Ileż to znaleźć można wyborczych argumentów, ile pozornie prawdziwych sofizmów, by usprawiedliwić konieczność kupienia sobie swobód kosztem innych!

A jednak, Boże broń nas od takiego kompromisu, i od zwycięstwa tak drogo kupionego, że byłoby ono gorsze od najcięższej klęski. Najprzód, dopóki w reszcie Przedstawicielstwa panować będzie system niemiecko-centralistyczny, wszystkie zdobycze Galicyi będą tylko fikcyjne. Uporawszy się z tamtymi, na nowo wezmą się do nas, bo to już taki zwyczaj niemiecki.

Powtóre, takim oddaniem Czechów na łup centralistom do reszty zerwiemy węzły łączące nas z nimi, i po raz wtóry, ale z daleko gorszymi skutkami popchniemy ich na nową wystawę etnograficzną. A niech sobie p. Ziemiałkowski co chce mówi, niech p. Lam co chce pisze, nie mniej pewną jest rzeczą, że tylko Polska, ale Polska wierna swej misji, może świat zbawić od panoskwiizmu. Polska tylko jedna, ta, jak zawsze, wieczna antyteza Moskwy, może zgromadzić około siebie bratnie plemiona słowiańskie i ustrzedz je od wpływu Mongołów. To jest zadanie na dzisiaj, jej racja bytu i jej ratunek. Wszelkie zejście z tej drogi jest początkiem samobójstwa, i żadne chwilowe korzyści straty takiej nie okupią. Obowiązkiem jest więc naszym, obowiązkim Galicyi przedewszystkiem, zawsze i wszędzie czynnie, jasno i otwarcie stawać w obronie Słowian austriackich i raczej wszystko poświęcić, ak zyskać coś ich kosztem. A niech nikt nie twierdzi, że to polityka sentymentalna. Przeciwnie, najutylitaryniejszą, jest ona z utylitarnych i prawdziwie polską. Bo narazicie kto jest praktyczniejszy? Czy ten co korceż za sprząda i chowa do kieszeni pieniądze, a ziemię zostawia zarządku chwastami, czy ten co sieje, by za rok dziesięć korey zebrzeć?

Nareszcie poświęcenie Czechów przyniosłoby nam inną jeszcze pośrednią stratę. Nawet opuszczenie Słowian austriackich nie dadzą się tak łatwo zjeść Niemcom, owszem, opuszczenie takie przewidywie ich do ostateczności. Zjadą cały szereg walk i sporów, zjadą ciągłą i coraz większą niemoc Austrii.

A my potrzebujemy Austrii silnej, silnej jak najprędzej. Moskwa się zbiori, buduje koleje, wzmacnia się co dzień, a Austrija co? Upada ciagle.

Te są względy, a względy zaprawdę tak potężne, że każdy z nich pojedynczo wzięty wystarczy, które ostrzeżenie powinny delegacyę naszą od fałszywego kroku, dodać jej siły do odparcia pokus wszelkich.

Z radością donieść wam mogę, że oba tutejsze dzienniki zapatrywanie to podzielać i wychodzą z różnych punktów, właśnie w onegdajszych artykułach wstępnych dochodzą do jednego i tegoż samego wniosku, że nie godzi się przyjmować wyjątkowego stanowiska z poświęceniem Czechów — i że należy zgnieść stanowczo centralizm, skoro się pora zdarza po temu.

Jak się na tę kwestyę zapatrują delegaci? niewiadomo. Mimo nawoływań Kraju nie słychać, żeby mieli zamiar zebrać i porozumieć się tak między sobą, jak z innymi znakomiciściami galicyjskimi, przed otwarciem sesji. Spotykałem jednak między delegatami takich, którzy wychodzą z zasady, że wyłączenie Galicyi z organizmu cislitawskiego organizmu ten rozbić, że Czesi sami sobie radzą z Niemcami dadzą, nie mają, jak się zdaje, nie przeciwko przyjęciu dla Galicyi tego, co ofiarować będą, zostawiając resztę na łaskę losu. Złe będzie, jeżeli polityka ta przezwycięży. Sądzę jednak wolno, że nieobecnosc w delegacyi p. Ziemiałkowskiego, tego upartego nieprzyjaciela wszelkich ze Słowianami porozumień, na inne drogi popchnie reprezentantów Galicyi. Bądź co bądź, to pewna, że stanowisko tych ostatnich będzie w tym roku niesłychanie trudnem, a odpowiedzialność niezmierną.

Tu, zdaniem moim, miejsce dotknąć kwestyi ważnej bardzo, a dotąd przez dziennikarstwo galicyjskie nieporuszonej jeszcze.

Chęć mówić o jawności, lub niejawnosci obrad koła polskiego we Wiedniu. Jak wiadomo, obrady koła tego były dotąd odkryte do pewnego stopnia tajemnicą, a uchwały obowiązywały solidarnie. O solidarności nie ma co mówić, jest ona koniecznością, ale ta solidarność właśnie wymaga jawności i to jawności dokładnej. Inaczej bowiem jakże środek uniewinnienia się przed opinią ma człowiek, lub kilku ludzi, jeżeli przegłoszani występować muszą wbrew przekonaniom swoim? Kraj potrzebuje i powinien znać swoich mężów politycznych, a

jakże ich znać może, jeżeli pojedynczo ich głosy gina skłumione większością? Każda władza, a tem więcej z wyborów pływająca, będąca reprezentantem woli narodu, powinna być z opinii publiczną w ciągłym związku, i czuć nad sobą niestanną tę kontrolę. A jakże ten związek i ta kontrola istnieć może, jeżeli kraj dowiaduje się tylko kontrabandą o dyskusjach i uchwałach koła i zwykle po spełnionym fakcie? Nie ulega kwestyi, że nie jeden z delegatów byłby inaczej postępował w poprzednich latach, gdyby był wiedział, że każde jego słowo idzie natychmiast pod sąd opinii narodu. Nareszcie smutne doświadczenie powinno skłonić przyszłe koło polskie do zarzucenia tego nagannego, nigdzie niepraktykowanego, a nawet śmiesznego zwyczaju. Bo i coż z tajemniczości owej wynika? Najprzód korespondenci pism rozmaitych, mimo najlepszej chęci roznosili tysiące niedokładnych, czasem fałszywych faktów, a potem posypali się broszury za i przeciw, o których prawdziwości nikt się na prawdę przekonać nie może, bo wszystkie opierają się na gołosłownych twierdzeniach, na wspomnieniach mniej lub więcej wiernych, na charakterze niewiadomych autorów.

Czyż nie godniej, praktyczniej i pożyteczniej byłoby, w tej zwłaszcza tak ważnej sesji znieść ową półtajemniczość, postarać się o stenografię, sekretarzem powierzyć ich pilnowanie, i takie wierne a dokładne sprawozdania rozsyłać dziennikom krajowym? Nie ulega kwestyi, że koszt stałby wynikiem dzienniki te chętnieby same pokryły. Korzyści takiego systemu są tak jasne, zwłaszcza po tem, com wyżej powiedział, że wyliczać ich nie ma potrzeby. Słów tylko parę powiem na odparcie zarzutów, jaki stracony tajemniczości zwykle robią postępowaniu jawnemu.

Niemcy się dowiedzą o sporach w kole i o uchwałach jakie tam padną. Ale panowie! Przy całej tajemnicy waszej ministerstwo wiedziało w parę godzin o każdym słowie wyrzeczonem w kole, a dzienniki wie-deńskie lepiły i dokładniej i prędzej były o obradach waszych poinformowane, jak krajowe. Tak było i tak będzie zawsze. Rzadko, bardzo rzadko mogą się zdarzyć dyskusye, które wymagałyby chwilowej tajemnicy. Jeżeli możliwa jest tajemnica między 30 ludźmi, to na takie wypadki można wyjątkowo zarządzić posiedzenia tajemne.

A nie lepiej jasno, śmiało, otwarcie i szczerze stanąć przed narodem, i k się okrywać płaszczem pełnym dziur, przed którą właśnie najbrzydsze rzeczy i zwykle w najgorszym przedstawiają się światło?

Lwów, 3 grudnia.

(T) Po nadzwyczajnem ostatniem wysileniu z powodu wyborów i sesji sejmowej zapanowała u nas cisza w życiu politycznem, zapanował spokój, jakiego dawno nie pamiętamy. Nasze towarzystwa polityczne pozostawały, towarzystwo demokratyczne wcale się nie zbiera, klub rezolucjonistów, przespawany najważniejsze chwile podczas akcyi wyborczej i sejmowej, próbował obudzić się, ale daremnie, przebudzenie nie udało się. Nasi mężowie stanu także zawiesili chwilowo politykę na kolku. Smolka zajęty organizowaniem tu filii wie-deńskiego banku centralnego, będąc członkiem rady administracyjnej tegoż banku. Dr. Ziemiałkowski udał się do Wiednia, gdzie się właśnie odbywały posiedzenia najwyższego trybunału państwowego, którego był poseł lwowski jest członkiem. Książę Adam Sapieha wystąpił z klubu rezolucjonistów i odstąpił Kraj, zamierzając także, jak widać, na czas jakiś przynajmniej usunąć się z widowni politycznej. Nawet dzienniki nasze polityczne zawiesiły choć na chwilę swe spory w kwestyach politycznych, które zeszły obecnie z porządku dziennego, prawdopodobnie na tak długo, póki się nie rozpocznie posiedzenia rady państwa. Kiedy sesya rady państwa zagajoną zostanie, nie wiadomo, jeszcze. Różne pod tym względem mamy doniesienia. Może jutro podczas narady ministerjalnej w Tryecie pod przewodnictwem cesarza zapadnie stanowcza w tym względzie uchwała. Wątpię, by w tym roku sesya reichsratowa rozpoczęła się, raz ze względu na zbliżające się święta, podczas których sesya odróżnaby być musiała, więc ledwie kilka posiedzeń przed świętami odbyć się mogło, a powtóre, że ze względu na sprawę dalmatyńską nie spieszo panom ministrom zwolnować parlamentu, w obec którego nieszczęsna ta, głównie z winy centralistycznego ministerstwa wywołana sprawa musiałaby przyjść pod obrady. (Wiadomo, że reichsrat powołany na dzień 11 bm. Przyp. Red. Dz. Pozn.) Także kwestya wyborów bezpośrednich, na którą w łonie ministerstwa nie ma dotąd zgody, i kwestya mowy tronowej, co do której dwójakie w gabinetach są projekta (Taffe, Berger, Potocki są w mniejszości), nie jest jeszcze w samem ministerstwie załatwioną. Byćby więc łatwo mogło, że termin zwolnienia rady państwa dopiero na styczniu naznaczony zostanie.

W przyszłym roku ma być w całej monarchii przeprowadzona konskrypcya ludności, na podstawie ustawy

rady państwa z 29 marca rb. Kroki przygotowawcze do przeprowadzenia tej ważnej czynności mają być już wkrótce rozpoczęte. Dotąd zaliczano zwykle u nas każdego mieszkańca obrządku unickiego, bez względu na język, którym mówi, bez względu na jego wyznanie wiary polityczne, do Rusinów, a mieszkańców o nazwiskach niemieckich do Niemców. Dziś będzie to już rzeczą nie możliwą, przynajmniej powinny być rzeczą nie tylko od urzędników, którzy konskrypcyą kierować będą ale i od rad miejskich, powiatowych, od burmistrzów, naczelników gmin itd.

Z powodu przepełnienia szkół naszych uczniami, poczęły grasować, mianowicie w gimnazjum polskiem, tak zwanem Franciszka Józefa, choroby tak mocno, że musiano szkoły te zamknąć. Dopiero teraz po dwóch tygodniach rozpoczęto nauki na nowo. Nie wiem, czy jest gdzieś młodzież szkolna tak fatalnie pomieszczona jak w tem, zresztą najlepiej uorganizowanem i najbardziej uczyszczanem (900—1000 uczniów) gimnazjum. W małych niskich pokoiach mieści się po 60 do 80 uczniów wraz z profesorem, w najniezdrowszym oczywiście powietrzu, w ciśniecie utrudniającem i uczeniu się i nauczaniu. Choroby zaraźliwe muszą być naturalnem takiego stósunku następstwem. W Berlinie jest w 10 gimnazjach a w 134 klasach 5058 uczniów, więc w przecięciu po 37 uczniów w klasie. U nas, jak powiedziałem, jest w jednej klasie nieraz do 80 uczniów i jakie to klasy? pokoi przeznaczone na prywatne mieszkania, bo o wystawieniu budynku osobnego, w którymby wygodnie miało być gimnazjum to pomieszczone, myśli wprawdzie rada miejska i mówi o tem często i dużo, ale nim to słowo stanie się ciałem, wnosząc z dotychczasowego trybu postępowania naszej reprezentacyi gminnej, dużo jeszcze wody upłynie. Sejm nasz także nie nie zrobił, by zapobiedz złemu i choć się szczerze sprawami oświaty zajmował, choć były projekty, aby w sejmie przeprowadzić uchwałę pomniejszenia liczby gimnazjów we Lwowie a przynajmniej aby przeobrazić mało uczęszczane gimnazjum niemieckie na polskie, nie pod tym względem nie zrobiono.

Zbliża się Nowy Rok. Zwykle o tym czasie pojawiają się projekty i programy nowych pism, które z Nowym Rokiem powstać mają. Rok bieżący jest wyjątkowy, dotąd przynajmniej nie mamy prawie żadnych zapowiedzi nowych dzienników. Mówię prawie żadnych, bo powstanie dwóch pism peryodycznych zapowiedziano, a to Flory, pisma ogrodnicztwa i pomologii poświęconego, i Dzwonka, pisma dla ludu, które po półrocznej przerwie znówu powstanie. To zmierzanie powstanie zasłużonego Dzwonka serdecznie witamy i szczerze się niemu cieszymy. Dotychczasowy wydawca tego pisma, p. Winiarz, który od lat 10 na wydawanie jegołożył, odstąpił je dotychczasowemu redaktorowi p. Stanisławowi Nowińskiemu, znanemu w piśmiennictwie pod pseudonimem „Krakowczyk”. Nowy wydawca, pozostawiając stósunki z wszystkimi znakomitszymi pracownikami na tej niwie piśmiennictwa naszego, rozpoczyna z Nowym rokiem na nowo wydawnictwo Dzwonka, który i w W. Księstwie i w Prusach z najlepszej jest znany strony. Dzwonek, który nie jest przeznaczony wyłącznie dla ludu wiejskiego, lecz dla ludu w ogólnosci, będzie wychodził i k dotąd w tym samym kierunku a nawet formacie, z tą tylko różnicą, że będą dodawane drzeworyty. Zbytecznem byłoby w piśmie waszem, które nierównie więcej od nas dla oświaty ludu robitelnic i robotelnic, rozdzielić się nad potrzebę takiego pisma lub je opisać. Wielkopoleńskie polecać. Nadmienię tu tylko, że p. Nowiński, który w 4 tomach Dzwonka i w licznych piśmiennikach dla ludu — że tu wspomnę o wydanej w roku bieżącym powiatowej „Szymon z Zawiszy” — złożył dowody, że umie przemawiać do ludu, który szczerze kocha, nie będzie szczędził pracy i trudów, by odpowiedzieć nie łatwym swym w obec tego ludu obowiązkom i uczynić użytecznem to piśmko, które, daj Boże, aby w każdej znalazło się chacie, w każdym warstwie.

Z Petersburga, 29 listopada.

...z... Oficjalicy tutejsi w najzupełniejszy komplecie, — nawet caryca mimo skołatanego zdrowia, już powróciła. W ogóle jednak wielcy tutejszego świata niedomagają. O zdrowiu cara od czasu do czasu dochodzą niepokojące wieści. Naturalnie, prócz mas, których zwykle wszelka zmiana niepokoi, to głównie niepokojom tym oddają się tylko ci, którzy dziś stoją obok tronu, a po śmierci cara niemają nadziei stać na tych samych miejscach, bo, jak wiadomo, carycica, następcę tronu, inni otaczają ludzie i innym on niegdyś wpływow. Niepokój te istotnie są słuszne, bo cokolwiek bądźby nastąpiło, to wszystko jedynie ograniczy się na zmianie osób, systemat zaś pozostanie zawsze ten sam i ani na chwilę przypuszczając nie można, by mój proprio lub jakim carskim ukazem zmienionym został. Podobny systemat może tylko wybuch rewolucyjny wy-

wydzrowieniu i wystąpieniu w roli Wilhelma Tella. Teatr był przepełniony a za ukazaniem się Tella, grad bukietów i wiewców posypał się na scenę przy ogłoszeniu szalonych okłasków, które powtarzały się po każdej scenie, po każdym akcie. Dyrekcyja nie chce stanąć w sprzeczności z uczuciami publiczności, odstąpiła więc od prawa i pozwoliła panu W. ukazać się na scenie i osobiście podziękować za oznaki sympatyj. Według statutów bowiem umieszczonych jeszcze przez Józefa IIgo, nie wolno jest aktorowi wychodzić na scenę po skończeniu aktu. Prawo podobne ma swoje dobre i złe strony. I tak aktor nie gra dla zyskania okłasków ale dla sztuki, nie wyrażając się pewne sympatyje, które nieraz mierną grę przenoszą nad grę prawdziwie dobrą. Za to łączność, która powinna istnieć między publicznością a artystami, ustaje pomału i nieraz przechodzi w obojętność. Nie widziałem Wagnera przed chorobą, muszę więc poprzestąć na zlanu cudzemu. Wszyscy przyznają mu wielką siłę tragiczną, dużo ognia i zapалу, i głos silny i dźwięczny. Obecnie wystąpił po chorobie, która musiała pozostawić ślady i nadwzrężyć jego organizm.

Zapewne pozostały wewnętrzne przynioły, pojęcie roli, wglębanie się w myśl autora (co szczególnie widać w roli Hamleta) itp., nawet niektóre zewnętrzne zalety, jak piękna postawa i szlachetne ruchy, ale głos wiele ucierpiał, ten niegdyś metaliczny organ stracił po części swą siłę i moc, stał się suchym, niezdecydnym do wypowiedzenia silnych uczuć i namiętności. Czy to nadal pozostanie, nie można jeszcze wyrokować. Może to tylko zbytek słabości, który ustąpi z czasem.

Miałem pomówić o sztuce Feuilleta: Julii, sprzedawcy mnie jednak mój krakowski kolega A. Z. Przedstawienie Julii wypadło niefortunnie. Nie w tem dziwnego. Artysty przyzwyczajeni śpiewać i śmiać się przy lekkiej Offenbacha na muzyce, nie mogli znaleźć odpowiedniego tonu, jakiego wymaga sztuka Feuilleta, tego wykin- Jedynie niezaprzeczony

blyszczal jak zawsze, szczególnie jednak w akcie 3. W dwóch pierwszych g. a. j. była błąd i niezrozumiałość. W każdym razie wolę ją w kostiumie wielkiej k. i. j. i śpiewającej „Schön ist mein Militär.”

Do nowej opery odbyła wjazd triumfalny słynna Glucka: Armida. Od roku 1808 nie była w Wiedniu dawana. Dyrekcyja więc uważała za obowiązek wystawić wielkie dzieło jednego z twórców opery. Armida cieszy się powodzeniem, które jednak zawdzięcza przepysznym dekoracyom i baletowi. Sama muzyka miała succès d'estime. Dla współczesnej z Offenbachem generacyi muzyka Glucka jest niestrawnym pokarmem. Na schyłku wieku XVIII: Gluck, XIX: Offenbach. Coż usłyszy wiek XX?

Przed miesiącem umarł w Rzymie niemiecki malarz Overbeck. Był to malarz religijny w całym tego słowa znaczeniu. Z urodzenia protestant, przyjął następnie religię katolicką i przeniósł się do Rzymu, gdzie całe prawie przepędził życie.

Atelier jego odznaczało się surowym, pojedynczym urządzeniem, to obok artysty był asceta. Przebiega się to w jego utworach, poszczególnie na sobie piętno wiary i mistycyzmu. Obrazy Overbecka przypominają dzieła mistrzów 17 i 18 wieku, nie posiadając jednak tej ujmującej prostoty i szczerzej naiwności. Nie uwzględniając postępu, jaki uczyniła sztuka malarska, kopiował on z pewną afekcją błędy artystów wspomnianej epoki. Obok tego posiadał ogromną erudycyę i wprawą nader rękę.

Les extremes se touchent, Overbeck! Vogt! Znakomity ten mąż nauki bawi w Wiedniu. Miewa prelekcye o początkach rodzaju ludzkiego. Jak wiadomo, profesor geufewski skłania się ku teorii Darwina, który twierdzi, że na czele naszego drzewa genealogicznego winniśmy umieścić po prostu małpę. Otoż humorystyczny dzienniczek Floh wyrysował postać Vogta, który twierdzi, że na czele naszego drzewa genealogicznego winniśmy umieścić po prostu małpę.

wanego do rady państwa dr. Kurandę. Szczęśliwy to człowiek ten pan Kuranda. Nie ma dziennika humorystycznego, któryby nie pisał o nim. Przypomina mi to poniekąd Dziennik Lwowski. Jego bête noire to pan Badeni. Wie on, ile szanowny poseł bierze kosztu, koźnieryków w drogę, ile potrzebuje łokci sukna na ubranie i t. p. Widać, że Dz. Lw. jest w bliższej styczności z kamerdynerem pana hrabiego!

I któż będzie śmiał twierdzić, że w Galicyi nie ma dzienników dobrze poinformowanych. Dz. Lw. zadaje kłopot.

Wracam jednak do Vogta i jego wykładów, zasługujących ze wszelkich miar na uwagę. W przyszłym liście podam krótką ich treść.

Oprócz Matejki, Renza, Wagnera, Dalmaja, jest jeszcze jeden punkt, na który skierowaną jest uwaga Wiednieńczyków. Punktem tem jest Wschód, a mianowicie otwarcie kanału Suezkiego. Jest to najświetniejsza zwycięstwo geniuszu nad egoizmem i zabiegami i intrygami, rozum nad fizycznymi i materialnymi trudnościami, woli nad wszelkiego rodzaju oporem.

A chcąc być sprawiedliwym, nie trzeba zapominać i o tym ważnym czynniku, który się zowie kapitałem. Dziś niepodobna jeszcze ocenić należycie doniosłości kanału Suezkiego co do politycznej, ekonomicznej i handlowej strony, bo z tych trzech stanowisk należy się zapatrywać na to olbrzymie dzieło.

Nigdy, chyba za wojen krzyżowych, nie był Wschód miejscem zjazdu tylu głów koronowanych, ministrów, dyplomatów, dziennikarzy, artystów.

Jedną z wielkich korzyści, które odniesie świat cywilizowany, będą różne wschodnie mody, które zainauguruje cesarzowa Eugenia wróciwszy do Paryża. Podczas gdy małżonka francuskiego Cesarza unosiła się nad widokami czarodziejskiej krainy, tak pięknie przez Lamartina opisaną, cesarzowa Austrii pędziła w Godolito z daleka od światowego gwaru iście sielankowe, hodując kwiaty, odwołując dalkie konno przejażdżki, własnoręcznie

Na zakończenie wskazówka zwiędzającym Wiedni Do Diana Saal, gdzie odbyć można przegląd wszelkich nie zbyt surowych piękności, przybywa na bal jakiś cudzoziemiec; wszedłszy do sali, zwraca oczy na jakąś syrenę, obok której siedział mężczyzna, zapewne jej towarzyszy; oczy nieznanego spooczył przez chwilę na pięknej nimfie. W tem sąsiad tejże wstaje i odaje naszemu bohaterowi bilet z adresem. Zdziwiony i zmieszany zamiast wynurzyć mu swą wdzięczność, odzywa się tonem poważnym: Zdaje mi się, że po raz pierwszy sam zaszczyt Pana widzieć, nie wiem więc, czem bym mógł być Pana obrazić!... Naiwny!

Figaro.



sadzić w powietrze. Carewicz, co prawda, bawi się w pewien rodzaj niewinne opozycji, opozycji moskiewskiej, ale zażyta to już komedia, w której wszyscy następcy tronu i książęta krwi jednę i tę samą rolę grają. Zresztą za niego więcej mówią i myślą, aniżeli on sam myśli, choć i to wielka kwestya, czy tylko on rzeczywiście myśli? Wszystkim tu wiadomo, iż Pan Bóg co prawda, nie dał mu wielkich zdolności — poziom ich niesłychanie niski. Ze tak jest, to mogą przytoczyć tysiące faktów, poprzestając wszakże na jednym, jedynym, bardzo charakterystycznym. Podczas swej podróży, o której w właściwym czasie wam donosiłem, carewicz wstąpił w Kokczajski do swierszczemnika (papa). Zastał w domu tylko popadzi, która z tak wysokiego gościa, jego małżonki i księcia Aleksandra, którzy razem podróż z carewiczem odbywali, niesłychanie była uszczęśliwiona. Księżna Dagmara pytała się jej o wykształcenie jej dzieci; popadzi z smutkiem wyznała, iż dzieci jej nie posiadają najmniejszego wykształcenia. Księżna Dagmara, przyzwyczajona do innych stosunków, była bardzo zadziwiona; carewicz wyprowadził ją z zadziwienia, oświadczył: jakże chcesz, by dzieci swe kształciły, toż oni pobierają pensji tylko 120 rubli. Istotnie popi więcej w Rosji są źle płatni, w polskich tylko prowincjach kosztom naszym sownie popów opłacają. Sądziacie może, że carewicz, doznawszy w domu popa tego gościnności, zajął się losem jego dzieci — broń Boże uszczęśliwił on ich po swojemu. Przy odjeździe zażądał papieru; popadzi, pełna radości i złotych nadziei, podała mu żądany papier. — Carewicz napisał na nim parę wierszy i żegnając się z nią papier ten jej doreczył. I cóż myśleć, jakim sposobem carewicz uszczęśliwił swych przyszłych wiernopoddanych? Oto napisał te słowa: 16 czerwca 1869 w domu popa Iwana Spaskiego był następca (następca tronu) z swą małżonką i bratem Aleksym Aleksandrowiczem. Czyż to nie śmieszne? Czyż to nie dosadnie maluje tę pychę, która sędzi, że świętym papieru lub pobytom kogokolwiek uszczęśliwić potrafi? Nawet w tej tu błogosławionej Rosji już podobne rzeczy nieopłacają, wywołują jedynie śmiech homeryczny w znacznej części ludności. Wracając się wszakże do głównego przedmiotu, muszę wam powiedzieć, iż istotnie zdrowie cara nieszczerze, wszakże nie istnieje tu żadne niebezpieczeństwo. Książę Gorkachow również był chorym, obecnie już zdrow i zajmuje się sprawami swego wydziału. Poseł francuski, generał Fleury przyjechał tu niedawno i był przez cara przyjmowany, uważając go tu za wielkiego stronnika przymierza z Moskwą i istotnie w sferach wyższych zapewniają, o lepszych i serdeczniejszych stosunkach z cesarzem Napoleonem. Wewnętrzne położenie Francji i wrzenie, jakie tam istnieje, mają go popychać ku Rosji, jako państwu konserwatywnemu. Ile jest w tym prawdy, trudno dociec, w polityce dzieją się nieraz potworne rzeczy. Ze wszystkich to tylko pewne, że istotnie z przyjazdem Fleurygo nadzieje na zbliżenie się do Francji znakomicie tu podskoczyły w górę. Na innych punktach polityka moskiewska również się kręci; szczególnie serdeczne stosunki są jej z Stanami Północnymi. Katakazy, poseł moskiewski w Waszyngtonie, miał być bardzo sympatycznie przyjęty, — tu podobnie Czertina, poseł amerykański, przyjmują. Od prezydenta przywiózł on całowit obraz, przedstawiający bitwę pod Mobile, jaką stoczył admirał Farragut z polinołowcami. Doprawdy, szczęśliwy ten car, zwszad sypią się na niego podarunki, bo niedawno i emir Bucharski przysłał carowi w prezencie trzy słonie i cztery żrebecz krwi arabskiej i prócz tego wyprawił tu swego syna, który ma się starać o łaskę cara, na przypadek śmierci ojca. Młody ten Bucharczyk jest prawdziwym synem Wschodu, ciemny, ocięzany a od swego orszaku doznający oznak niewolniczego poszanowania. Okazują mu tu wszystkie ciekawości, ale nie bawia go one wcale, nie zwraca nawet najmniejszej uwagi; podobnie jak cara i wszelkiego rodzaju i rangi carzyków bawia tylko żołdaci. Chcąc wyczerpnąć kwestyę spraw zagranicznych, muszę wam powiedzieć, iż nader pilnie zajmują się tu sprawą dalmacką, mianowicie starają się nią zainteresować ludność; dla tego też pozwalają urządzać na rzecz Dalmacyj koncerty, wieczory, składki itd., a na prowincji popom i czynownikom dano rozkaz agitować w tymże samym kierunku. Na każdym kroku starają się odgrywać rolę przyrodnionych obrońców Słowiańszczyzny. Mówią tu, iż kilku oficerów dymisyonowanych udało się do szeregów powstańców. Z okoliczności pobytu Michaiła, patriarchy serbskiego, również starali się wyzyskać wszystko, co tylko uważali za stosowne i potrzebne do swej roli. Nadskakiwano mu, otaczano go nieustannie, wdzono po rozmaitych miejscach, karmiono i prawiono wciąż na wszystkie głosy o wielkości i potęgę Rosji, że ona jedna tylko Serbii dopomóż może. Zaproponowano go na posiedzenie słowiańskie, które umyślnie dla niego zwołano zostało. Hilferding, prezes tego stowarzyszenia powołał go mową pompatyczną, w której szeroko mu prawił o pobratymczości Moskali z Słowianami. Inni członkowie czytali rozprawy dotyczące stosunków rozmaitych plemion słowiańszczyzny. Zgoła doskonale odegrał komedję; patriarcha odjechał zachwycony tym wszystkim, co widział i słyszał. A teraz, tyle wam naprawiwszy o stosunkach zewnętrznych, zwracam się do stosunków czysto wewnętrznych, których zasób jest niepomiarly, i nie sądzę, bym wyczerpnął go w niniejszej korespondencji.

Przedewszystkiem muszę wam donieść, że car w swej gorącej strojenia Rosji w mundur i widocznie zbrogę jej powszechnego nie ustaje. Śnać znużony, iż dość dawno nie wprowadzał żadnych zmian mundurów, nakazał ubrać w mundur wszystkich starostów cerkiewnych (członków dozoru kościelnych). Podzielił ich na rozmaite rangi, bez rang nie ma nic w Rosji, każdej randze przepisał oddzielny mundur, wszystkim prócz tego nakazał nosić szpady i stosowne kapelusze. I tym sposobem znów kilkadziesiąt setn czynowników powstaje w Rosji. Dziwna rzecz, że car w swej nieustającej gorliwości o dobro swych poddanych, nie pomyślał o umundurowaniu mirowych sędziów. Rzecz to tym więcej zadziwiająca, iż zwrócił na siebie już uwagę gubernatorów. Jeden gubernator dał nawet podobnemu sędziemu wygawor (napomnienie) za to, iż śmie chodzić bez mundur, choć temu wszystkiemu winien car, że im dotąd mundurów nie obmyślił. Mamy wszakże nadzieję, iż z czasem i na nich przyjdzie kolej.

Dróżyna tu obecnie okropna — z powodu spalania mostu na Mstie, w skutek czego komunikacja pomiędzy Moskwą a raczej południowymi guberniami, przeważnie została. Szczególniejsze jest niesłychanie drogiem. Jak Gołos zapewnia, spalanie rzeczonych mostów, również nam przypisać należy. Kolej mikołajewska, jak wam wiadomo, sprzedana została towarzystwu prywatnemu, które poobśadzać miało wszystkie najlepsze miejsca na tej kolei samymi Polakami i Niemcami, za co oddała Moskwie za służby, mścić się, most podpalili. „Z nienawiścią polityczną i rasową należy się ra-

chować“, kończy sentencyonalnie rzeczony organ ultrasów moskiewskich. Dziwna rzecz, że pogorzelci Jenisejska w Syberyi również nam nie przypisują — a dosyć tam przecież naszych braci. Pożar ten ogromny, prócz tysięcy trzystu domów, dwóch monastyrów i czterech cerkwi spaliło się przeszło sto osób. Zaledwie kilkadziesiąt uratowanych zostało, a obecnie dochodzą nas wiadomości, że znów połowa z pozostałych domów uległa pożarowi. Pogorzel ta powstała z tienia się torfu. Nędza tam niesłychana. W Tobolsku znów ogromna powódź — rzeki wylały i cała okolica przedstawia widok jednego gładkiego jeziora, na którym tylko gdzieś gdzieś widzieliśmy są wierzchołki kominów. Z drugiej znów strony dochodzą niepokojące wieści o cholery, która, objawiając się z całą zaciętością w Kijowie, ciągnie na północ-wschód i już doszła do Tulu.

Tu niejaki Szrakem z Szlaska, który w roku zeszłym przybył z całą swą rodziną, i który przyjął prawosławie, założył klub słowiański. Na pierwszym posiedzeniu było kilkadziesiąt przybłądów z rozmaitych stron Słowiańszczyzny, a którzy tu przybyli dla zrobienia kariery. Wszyscy zapewniali o ścisłej łączności swej z Moskwą, a zapewniali w imieniu swych plemion. Najwięcej pomiędzy nimi było Czechów. Prasa moskiewska była bardzo skąpo reprezentowana — nie wiele ona przywyższe znaczenie do tej hołoty, bez żadnego stanowiska i wpływu na swój kraj. Znajdował się z Moskali pomiędzy innymi na tej uroczystości Mikieszyn i zobowiązał się urządzić koncert na rzecz walczących Dalmatyców. Skoro dotknął się spraw tej wędrowniej rzeszy, muszę wam nadmienić, iż bawi tu i Liwczak, niegdyś redaktor wiedeńskiego Staropuda. Buduje on tu statek nowój konstrukcji, jakiegoś świata i Europa nie widziała. Wynalazł on jakieś wiosła, które jak utrzymuje, niemal same poruszają się mają. Znalazł on tak rozumnych, że mu uwierzyli, dali potrzebne fundusze i statek nowego pomysłu stanął. Dzień próby oznaczony został, publiczność przez gazety zawiadomiona zgromadziła się licznie nad brzegami Newy. Godzina jedna i druga minęła a statku nie widać, nareszcie znużona rozeszła się. Na drugi dzień dowiedzieliśmy się, że ten pomysłowy statek, zrobiwszy kilka szczyt, stanął jak wryty i ani rusz. Liwczak nie stracił jednak rezonu i mimo tak oczywistego dowodu zapewnia, iż jego statek niktylek pływać, ale latać będzie. Widocznie zna dobrze Moskali... zachwałstwo wystarcza tu za geniusz, za talent, za wszystkie niemal przymioty. Jestem przekonany, że zrobi tu on karierę, naturalnie, jeżeli chęć jeszcze dalej rozwinie. Moskwa, to jeszcze jedyny kraj dla eksploatacji wszelkich awanturników.

Stoczą się tu waleś bitwa pomiędzy generałem Potapowem, naczelnikiem Litwy, a jego podkomendnymi Batinskowem i Szestakowem — obydwaj ostatni haniebnym sposobem ze służby wypędzeni. Nie przytaczam szczegółów tej historii, bo zapewne ją znacie. Potapów poszedł wstępnym bojem i na teraz, wygrał bataliją. Ale co będzie jutro? Jutro zapewne jego wysadzą z zajmowanego miejsca, bo tu intrzyga za intrzygą goni, a wielkorządztwo na Litwie, rzecz arcy pojętna; jakże więc o nie nie puszczają się w gonitwy.

Bank tutejszy zaciągnął pożyczkę dwunastu milionów; za tyleż zobowiązał się w rozmaitych terminach wykupić papierów swych; teraz ogłosił, iż operacyą tę odkłada ad feliciora tempora. Taka tu istnieje we wszystkich stosunkach dobra wiara!

Jeszcze jedna wiadomość: Wiadoma rzecz jak Moskale są czuli i filantropini. Tej czułości i filantropii nowy dowód: Minister wojny Milutin, pod którego władzą zostają tak aresztanci cywili, jak i wojskowi, świeżym okólnikiem zalecił wszystkim do kogo to z urzędu należy, aby pilnowali należytego okucia aresztantów i żeby tymże niktylek na ręce, ale i na nogi kajdany wkładali. Również aby niedozwalali aresztantom mieć swą własną odzież, a wiadomo jak rządowa zwłascza na zimę jest dobrą, i by głowy podług przepisów golili. Rozporządzenie to należy także i charakterem i duchem swym do reform moskiewskich!

Parýż, 14 grudnia.

Z. Najważniejszym przedmiotem zajęcia powszechnego jest zawsze jeszcze fizygnomia izby i grupowanie się w niej stronnictw. Izba zawsze ruchliwa jak fala: w każdej kwestyi inaczej się grupuje. Niedawno małą zaledwo większością obrała pana Schneidera na marszałka izby; nazajutrz dwa razy tyle głosów daje panu Talhouët (ze środka prawego), obranemu na jednego z wice-marszałków; p. Jérôme David, przywódca prawicy (dawnej większości), zaledwo kilką utrzymuje się głosami. P. Olivier także nie jest tak dalece panem większości, jak się jego wielbicielom mogło zdawać przed trzema dniami, skoro nowy jego sprzymierzeniec (p. David, o którym mowa) ledwo się utrzymał. Wczoraj izba większością 119 głosów przeciw 90 zaprzęgnęła dać nauce rządowi w osobie patronowanego przezeń kandydata p. mgr. de Sainte-Hermine, którego wybór został nieupoważnionym z powodu nadużyć administracyjnych w tym wypadku popełnionych. Na temże samem posiedzeniu izba za zatwierdzenia o wiele liczniejsze nadużycia tegoż prefekta (dziś przez sam rząd usuniętego) przy wyborze mgr. de Poëz. Rozprawy z powodu rugów były nadzwyczaj ożywione, ale nie zajmujące. Nic się z nich nie wykryło nowego. PP. Tachard i Clement Duvernois (faworyt cesarza i redaktor dziennika Le Peuple Français) wzięli z nich pochop do gwałtownych, a nawet obraźliwych wzajem wymówek. P. Tachard zarzucił dzisiejszemu powiernikowi głowy państwa zbyt radykalną zmianę przekonań, co zmusiło prezesa do interwencji. Wystąpienie p. Duvernois, jako pierwsze w izbie, mogło i powinno było być skromniejszem i umiarkowańszem; wymagać tego izba miała prawo, tem bardziej, po mowie, że wybór jego własny (a broń on wyboru p. de Sainte-Hermine, jako sprawozdawcy komisji) nie tylko że nie zatwierdzony dotąd przez izbę, ale straszliwie nawet w wątpliwość podany przez samą komisją, która z powodu onego postanowiła zaproponować izbie nakazanie śledztwa. Przyjaciele i przeciwnicy złożyli radzili p. Duvernois nie dopuścić do dymisji. Wczoraj nowinę tę podawano nawet za pewną. Dziś jednak p. Duvernois zasiadał znów na zwykłym swym miejscu w izbie, rachując zapewne na to, że izba, wiedząc czym jest kandydatem osobisty powiernik cesarza, wyboru jego unieważni nie zechce — quand-même. Natomiast dziś obiegają pogłoski, że się pęgał do dymisji p. Forcade-de-La-Roquette, minister spraw wewnętrznych, z powodu odrzucenia wczoraj przez izbę wyboru p. de Sainte-Hermine. Prawda że porażka rządu była znacząca, 90 tylko znalazł obrońców.

O ile niepodobna się ogólnie pierwsze wystąpienie p. Cl. Duvernois z powodu swej gwałtowności, o tyle zadziwiło wszystkich swym umiarkowaniem również pierwsze wystąpienie p. Rochefort. Journal des Débats nawet usiłuje z nim dziś się przeprosić: „Nie popieraliśmy — powiada — kandydatury p. Ro-

cheforta; ale dziś jako posła już obranego, winniśmy go szanować i wieszujemy mu szczerze taktownego zachowania się wczoraj“.

Krótki ten wyciąg z protokołu wczorajszego posiedzenia chcę wam podać obszerniej, bo dość złego napisałem się o p. Rochefortcie, sprawiedliwie, bym dziś do oddania mu równie sprawiedliwie w dobrą, (w dobru brzmieniu przynajmniej względnie) czuł się obowiązany:

Początek posiedzenia. P. Dolfus, jeden z sekretarzy izby odczytał protokół z posiedzenia ostatniego. P. Rochefort prosi o głos. Izba dość gwałtownie w ciągu czytania protokołu, nagłe się ucisza, jak za uderzeniem czarodziejskiej laski.

Z prawicy krzyki: „Na mownicę! na mownicę!“ Rochefort widocznie pomieszany, wahać się, rusza się z miejsca, zmierzając gdzie mu każą.

Granier de Cassagnac, także członek prawicy, a nawet ultra-mameluk, lecz człowiek światowy i dobrze wychowany, uważający za rzecz nieprzyzwoitą żartować ze świeżego przybysza, dla tego tylko, że nie obnażomiony ze zwyczajami izby: „Nie słuchaj pan! mów z miejsca! taki zwyczaj przy rozprawach nad protokołem!“

Rochefort, który już był w drodze, zatrzymuje się więc przy ławce Gambetty i w tych słowach wniosek swój stawia:

„Przed rozpoczęciem rozpraw, sprawą rugów wywołanych, życzylibym sobie przedłożyć izbie, jako dopełnienie czynności dokonanych przez nią przez ukonstytuowanie biura uwagi będącą w stosunku z jej godnością i bezpieczeństwem (różne wrażenia). Do tej pory, straż gmachu ciała prawodawczego jest powierzona pułkom liniowym: sądzę że byłoby dobrze, gdyby od dziś służba ta przeszła w ręce gwardyi narodowej (przyzwolenia gorące ze strony lewicy). Gwardyi narodowej, którzy są wyborcami (wojsko liniowe nie bierze udziału w wyborach), którzy mają udział w mianowaniu członków tego Zgromadzenia, bardziej niż kto inny do strzeżenia go powołani. Zaś, ponieważ pod tym rządem jesteśmy ciągle narażeni na niespodzianki (szmer z prawicy), potrzeba izbie zabezpieczenia skutecznego i na seryo. Do tej pory, prawodawcze nasze zgromadzenia miały ten smutny los, że często bywały zdradzane przez tychże, którzy szczególny mieli obowiązek strzedz ich bezpieczeństwa; a szczególnie przez swoich marszałków. A więc przeciw zaczepce skądbykolwiek przyszła, trzeba zabezpieczenia (żywe oklaski na lewo, krzyki i śmiech z prawicy).“

Gambetta: „Przyjdzie może dzień, w którym będziecie żałować, żeście tej ostrożności nie wzięli i śmiechy wasze naiwności waszej nie zbawią (Oklaski z lewa — hałas).“

Dyskusya nad tym przedmiotem zamknięta.

Z Rochefortem opinia i dzienniki się obchodzą jak ze zepsutem dzieckiem: chwają go nie za to, żeby zrobił co dobrego lub mądrego, ale za to, że od pierwszej chwili nie wystąpił z niedorzecznością zbyt wielką. Cała też zasługa wniosku Rocheforta tylko w tem, że nie jest zbyt niedorzeczny; wartości dodatniej nie ma żadnej: 1) Za dzisiejszej konstytucji do napaści orężnej na izbę ze strony rządu przyjąć w żadnym wypadku nie może — a to dla tej prostej przyczyny, że rząd ma prawo w każdej chwili izbę rozwiązać lub obrady jej odrzucić legalnie; gdyby więc deputowani stawili kiedy rozkazowi takiemu ze strony rządu opór — nie rząd — lecz oniby przeciw prawu powstali; 2) gdyby przyszło do walki na seryo z linią, gwardya narodowa — uorganizowana i niewycwiczona jak dziś jest — nie utrzymałaby się i pięciu minut; 3) zaimby gwardya narodowa mogła dać izbie, bodaj tylko moralne poparcie, potrzebny, żeby była zreorganizowana, niktylek wojskomo, ale politycznie; by się stała rzeczywistą przedstawicielką ducha obywatelskiego, a nie pozostała, jak dziś jest doborem epizosu przez rząd skrajnie wybieranych pomiędzy przychylnymi, lub niebezpiecznymi wcale. Wniosek Rocheforta, to bez znaczenia szmermel (przepuszczenie mi to szkolarskie określenie młodzieńczego tego czynu); opinia wzięczna autorowi, że nie zapalny lub bolący, jak bywają żakowskie figle.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby pan de Latour-Mauberge oświadczył w imieniu kolegów swoich, szambelanów dworu, obranych deputowanych, że ci za przyzwoleniem cesarza podali się do dymisji z urzędów dworskich dla zachowania mandatów. Izba oświadczenie to przyjęła przychylnie, poczem przystąpiono do dalszych rugów.

W senacie pan Rouher miał wczoraj inauguracyjną, zwykłą mowę, którą powinien był mieć przy otwarciu pierwszego posiedzenia. Z mowy tej, poświęconej jeszcze wedle zwyczaju całkowicie pamięci zmarłych w cięgu roku senatorów, a wcale niepolitycznej, to tylko jedno da się podnieść, że, z powodu wspomnienia o marszałku Nielu prezes senatu chwalił odwagę Moskali w Krymie, a o odwadze Austriaków we Włoszech nie wspominał wcale.

W czwartym okręgu Parýża wyborcy gotują się do jutrzejszego głosowania. Niezaprzysiężeni sprawy nie opuścili. Popierają wszelkimi siłami niezaprzysiężoną kandydaturę Barbessa. Wybór pana Glais-Bizoin wydaje się jednak niewątpliwym; pod warunkiem jednakże, żeby stronnicy tego ostatniego, zbyt w sukces zadufani, nie zaniedbali głosować — inaczej mogą się dać ubiedz, a przynajmniej osłabić moralne znaczenie wyboru.

Na zgromadzeniu publicznym w sali Molière deputowany Crémieux oświadczył, że lewica wygotowała nowy projekt prawa wyborczego. Wedle wieści, jakie mnie doszły, trzy będą główne punkta tego wniosku: 1) Zniesienie kandydatur urzędowych; 2) przepisanie kar surowych dla urzędników publicznych lub innych rządowych agentów, którzyby się do wyborów mieszały, i 3) skrócenie mandatu deputowanego do terminu lat trzech.

Pan Emil Ollivier także ze swej strony gotuje manifest, rodzaj przeciw-projektu, wywołanego mową cesarską i zapowiedzianiem w niej reformami. W manifestie tym główną podobno ma grać rolę nacisk na potrzebę zniesienia art. 75 konstytucji z r. VIII. Pod manifest ten od trzech dni nie zebrał pan Ollivier dotąd nawet ośmdziesięciu (jest dotąd 76) podpisów, jeszcze. Rozmaite odmowy izby dotąd jeszcze i wciąż zgromadzą się wieczorami, każdy osobno.

Burze na morzu dotąd jeszcze utrudniają podróż cesarzowej, która z tego powodu musiała przez kilkanaście godzin w Korsyce się zatrzymać.

## PRUSY.

\* Berlin, 6 grudnia. Na sobotnim posiedzeniu izba poselska załatwiła prócz wiadomych już spraw etaty izby panów i izby poselskiej, tudzież etat ministerstwa spraw zagranicznych, przy którym przyszło do żywych rozpraw z powodu sumy awersjonalnej w ilości

30.000 talarów, mającej być płaconej Związkowi północno-niemieckiemu „za załatwianie specjalne pruskich spraw.“ Rezultatem obrad tych było, że owe 30.000 talarów odrzucono jako ordynaryum, a przyjęto je jedynie jako ekstraordinaryum na przyszły rok i zarazem wypowiedziano oczekiwanie w rezolucji, że na przyszłość pozycja ta ustanie. Przy tymże etacie przyjęto również wniosek barona posła Hoverbecka, ażeby zniesiono poselstwo w Hamburgu, Oldenburgu i Weimarze, natomiast odrzucono wniosek o zniesienie poselstwa w Dreźnie. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej ustanowiono nasamprzód etat dla kopali i salin a potem etat administracyi królewskiej.

Kancelarz Związku północno-niemieckiego hrabia Bismarck przybył tu onegdaj ze swoją żoną, a otrzymawszy lepsze wiadomości o zdrowiu swego najstarszego syna w Bonn, pozostał w Berlinie. Wczoraj był hrabia Bismarck u króla i oddał kilka innych wizyt, pomiędzy innymi odwiedził ministra wojny Roona i ministra spraw wewnętrznych hrabię Eulenburga. Dziś z rana o godzinie 8 udał się hrabia Bismarck z ministrem wojny, generałem Roona, do posiadłości generała Gütergotz pod Teltowem, żkąd wieczorem ma powrócić. Natomiast hrabia Bismarck udał się jeszcze w sobotę do Bonn, ażeby syna swego najstarszego, ciężko w głowę rannego, pielęgnować. Wczoraj telegrafowała już tu dotąd, że stan zdrowia syna się polepszył.

JKMóść udzielił wczoraj posłuchanie nowemu posłowi szwedzkiemu u tutejszego dworu Due, a później tureckiego posła Aristarchi-beya.

Minister wyznał doktor Mühler udał się w sobotę do Putzar, żkąd dziś powraca.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 5 grudnia. Ostatnie szczupłe wiadomości nie donoszą wprawdzie z Dalmacyi o żadnym stanowczem starciu, lecz mimo to zaznaczają utarczkę pocztową, a tem samem fakt, że albo powstańcy Krywości zastąpili z gór swoich lub też że w Zuppie tli się jeszcze zarzewie powstania lub na nowo rodmuchaniem zostało. Zresztą wyjechać należy postanowieniami cesarza, które wyda po wysłuchaniu odpowiednich raportów w Tryescie. Mówią tu, że zamiarem jest rządu wysłać komisarza cywilnego celem pacyfikacji kraju, powierzyć dowództwo innemu generałowi a użyte dotąd pułki zastąpić innymi, lecz stanowczego nic jeszcze w tej mierze postanowionem nie zostało.

Z Cattaro donoszą do Presse pod dnem 23 zm.: „Wczoraj pochowano ciała czterech oficerów, którzy padli pod Zagwozdakiem. Udział w pochodzie żałobnym był bardzo wielki; izy płynęły z oczu wszystkich przytomnych, bo zmarli ogólnie byli znani i bardzo lubieni. Ciała ich okrutnie były pokaleczone. Major Frisch miał gardło przetrzięte. Operacya ta, jak opowiada jego sługa, który go rannego chciał unieść, za zbliżeniem się 20 powstańców jednak opuścić musiał, dokonana została na żywym jeszcze i bezbronny. U ciała Urbanowicza braknie nosa, ust i brody, tak samo u ciała reszty oficerów.“

Tenże sprawozdawca ponownie wzmiankuje o dwunaczem zachowaniu się Czarnogórcy i podaje w tej mierze następującą wiadomość:

„Zwykły obóz powstańców znajduje się w Sesce, wiościnie tuż nad granicą czarnogórską, żkąd takowi przechodzą i powracają z Czarnogóry zupełnie wedle upodobania. Uderza, że wierna sąsiadka Czarnogóra nie uważa za stosowne utrzymać i na tej przestrzeni granicznej kordonu. Zresztą szczególna to rzecz owa neutralność Czarnogóry. Książę przyjmuje tak jak dawniej deputacje powstańców, naczelnicy ich są dobrze widzianymi gośćmi, a każdy zwykły nawet Zuppańczyk odbiera od niego pociechę i pieniądze; żywność dają im inni Czarnogórcy z rozkazu księcia. Zakonstytuowanem jest także, że bawiący na naszym terytorium powstańcy z Braic zaopatrywani bywają z Czarnogóry w amunicyę i żywność, co zresztą dziwić nie może, gdyż znaczna ich część ma być Czarnogórcami, bo inaczej nie możnałoby sobie wytłómaczyć, jak obwoły Maini, Pobori, i Braic, które w najlepszym razie, — licząc niedorostków i starych — 300 najwięcej mają zdalnych do broni, mimo wszystkie straty przeszło 500—600 zbrojnych mają w swoich szeregach.“

Pester Lloyd przynosi z Carogrodu wiadomość, że tamże zatrzymano parowiec Lloyda z 50 miechami prochu, który podany był jako rodenki. Proch ten przeznaczony był dla austriackiego Pogranicza i miał być wydawany w Tulczy. Zarządzone śledztwo wykazało, że ładunek przyjęto w Mytilene, gdzie jeszcze 300 miechów z prochem leży. Proch zawieszono do Carogrodu statkami żaglowymi. Bliższe szczegóły dotąd nieznane. Proch obłożono sekwestrem a rozporządzone uwięzienie spedytora w Mytilene. Z powyższego zdawać się mogło, że w Pograniczu ma być wywołanem także powstanie. Równocześnie donoszą z Zagrzebia, że ministerstwo wojny zaprzytywało się komendy w Karistadt, czyby górne pułki graniczne można posłać do Bocchi i użyć na poskromienie powstania, na co odośny generał miał odpowiedzieć, że co do wojskowej wierności wojska Pogranicza ani chwili o nię wątpić nie można; w obec wzburzenia jednak w Pograniczu należałoby oszczędzać raczej ich uczucia narodowe.

## WŁOCHY.

\* Florency, 2 grudnia. Dotąd nie utworzono jeszcze nowego ministerstwa. Warunki, pod jakimi p. Lanza podjął się, w obec króla utworzenia takowego, podaliśmy już przed kilku dniami, choć inni o innych jeszcze wspominają. Tyle pewna, że jednym z tych warunków jest usunięcie wymienionych dawniej dygnitarzy z posad dworskich, przez nich dotąd zajmowanych. Zdaje się, że Wiktor Emanuel długo się ociągał, zanim przystał na warunek ten, który ostatecznie to ma na celu, by królowi nadal nie było wolno rozdawać wedle własnego upodobania urzędów dworskich i pałacowych. W końcu jednakże musiał się na to zgodzić.

Nie trudno wprawdzie pojąć, że ministerstwo konstytucyjne nie może być obojętnem we względzie wyboru osób, jakie tworzą najbliższe otoczenie monarchy. W obecnym jednak przypadku ma wydalenie trzech ulubieńców króla Wiktora Emanuela donioslejsze polityczne znaczenie. Trzej ci mężowie właśnie objeli przed dwoma laty po katastrofie pod Mentaną ster rządów, który się był stał igrazką zgrai demagogów, i uratowali kraj od wielkiego wewnętrznego i zewnętrznego niebezpieczeństwa. Jakkolwiekby kto sądził chciał o ich dalszej politycznej i administracyjnej działalności, to tyle pewna, że zjeżdżali sobie wtenczas: zastugi, którychby zapominać nie należało. Równocześnie jednak ściągali oni wtenczas na siebie nienawistę głęboką stronnictwa radykalnego a nienawistą ta lepszą ma pamięć niż wdzięczność królów. Kilku posłów, których p. Lanza wezwał był do objęcia tek ministerjalnych, opuścili niebawem miasto tutejsze, by przez to odmów swą uczynić niedoświadczoną. Uczynił to mianowicie p. Sella, którego głos ogólny naznaczał na nowego ministra skarbu. Sam p. Lanza będzie



musiał pewnie objąć tę ministerstwa skarbu a ponieważ zresztą uchwała izby, która spowodowała ustąpienie ministerstwa hr. Menabreia, skierowaną była głównie przeciw jego administracji finansowej, o ile przez nią nieprzebragany wróg hrabiego Cambray-Digny wybrany został marszałkiem izby, przeto też słuszną i sprawiedliwą, aby p. Lanza objął tę skarbu i przez to okazał większe swe na tym polu zdolności. Ministerstwo skarbu jest dalej najważniejszą i dla tego mianowicie stosownie dla prezesa ministerstwa. Inne teki powierzone zapewne zostaną Piemontczykom. I tak wymieniam tu jako ministra spraw zagranicznych p. Cadorna, obecnego posła w Londynie, jako ministra spraw wewnętrznych p. Chiaves, który urząd ten raz już w drugim roku ministerstwa generała Lamarmory (1865/66) dzierżył, jako ministra wojny generała Govone, znanego ząd, że głównie przyczynił się do aliansu między Włochami a Prusami w r. 1866. Wszyscy ci mężowie jako też i inni, których wymieniamy jako kolegów p. Lanza, należą do dziś dnia do prawicy. Podanie przeto, że p. Lanza przyrzekł lewicy trzy teki w nowym ministerstwie, uważać należy za fałszywe.

Równie fałszywą zdaje się być wieść, — za taką podaje ją przynajmniej Opinione, — znająca zapewne dokładnie zamiary p. Lanza, — jakoby tenże jako dalszy warunek przy przyjęciu polecenia do utworzenia nowego gabinetu był podał zmniejszenie wydatków na wojsko i flotę o 50 milionów.

Dopiero dnia 30 z. m. spodziewano się, że koleją pana Fell przez Mont Cenis utworzona zostanie. Trudno wielkie, jakie podróży ponosić musieli, którzy otoczeni byli zaspami śniegu, jako też opóźnianie się poczt o 3 dni, drobne są nieszczęśliwości, o obecność łatwego przypadku, że jedna z zasp śnieżnych cały pociąg zasypała mogła. Na samą tę myśl wzdryga się uczucie ludzkie. A jednak jest przypadek taki bardzo możliwy. Wiadomo bowiem, jak często głośno głos ludzki, odgłos dzwonków byłby, wystrzał wystarczający, by na wyżynach, przy odpowiednich stosunkach powietrza, oddać zaspę od skały, która następnie wszystko przed sobą drugocząc, stacza się w dolinę. A jakże łatwiej sprawić to może wstrząsający ziemię, do grzmotu podobny łoskot pociągu?

## ANGLIA.

\* Zdania prasy angielskiej o mowie cesarza francuskiego przy zagajeniu izb bardzo są podzielone. Wedle tego można wielkie dzienniki ranne na trzy podzielić grupy, z których pierwsza pochwała słowa cesarza, druga, choć w ogóle przychylna polityce jego, to i owo ma przeciw niej do nadmienienia, a trzecia nareszcie potępia ją bezwarunkowo i stanowczo. Do klasy pierwszej należy Times, który w ogóle od dawnego już czasu przychylnie jest usposobiony dla wybrańca francuskiego narodu. Artykuł swój o mowie tronowej rozpoczyna wycieczką pełną pochwał dla zgrzeszności cesarza, z jaką umie przy czynnościach publicznych przemawiać, i znajduje, że zgodnym jest zupełnie z oryginalnością jego mów politycznych iż w chwili, gdzie sam zamyka peryód imperyalizmu, więcej niż kiedykolwiek o tym pamięta, by w każdej drobności okazać się cesarzem. Times sądzi wprawdzie, że stronnictwo liberalne uzna mowę za chłodną i nieotwartą i że znajdzie w niej zamiar omięcia najważniejszych kwestii, mniema jednakże, że mąż, który tym się chlubi, iż rzeczyć może za utrzymanie porządku, wybornie w tej mierze odegrał swą rolę. Morning Post jest znana, zwolenniczką bonapartyzmu i dla tego naturalna, że program cesarza znajduje tak śmiałym a mowę jego tak otwartą, iż każdy zrozumieć go może. „Niepodobna — zauważa dziennik ten pomiędzy innemi — zapoznać się z mową, która wyraża jego słowa.“ Trzecim chwałcą jest Daily Telegraph, który mowę uważa za zupełnie liberalną tak pod względem tonu jak pod względem treści, co zapowiada.

Dzienniki torysowskie były jako przyjaciele silnego rządu zawsze też przychylnie rządowi Napoleona IIIgo, z obecną mową jednak mniej są zadowolone. Herald artykuł odnośnie rozpoczyna oświadczeniem, że zwolennikom starej konstytucji mowa ta zapewne równie mało podobać się będzie, jak niecierpliwym zwolennikom nowej wolności i że ostro zapewne będzie krytykowaną. Potem następuje jednak warunkowe uznanie, że słowa cesarza przeprowadzają dalszy krok na drodze wolności umiarkowanej. Więc stanowczo oświadcza się Standard, jednakże sądzi, iż, jeżeli cesarz chciał oddalić od siebie swoich starych zwolenników, a zarazem i pojednać ich, to nie mógł lepszej powiedzieć mowy. Napoleon III jako bezwzględny z słowami swemi zamiar pewny, lecz publiczność francuska lub przynajmniej część jego i to właśnie część, dla której zmienił politykę swoją, nie znajduje w niej żadnego zamiaru; uważa ona ją tylko za frazesy czcze, któremi się nie zadowolono.

Z dzienników, które bezwarunkowo potępiają mowę, wymieniamy najpierw Daily News, który w niej to tylko widzi, że jest krótka, zresztą zaś nie widzi niczego, co by zniosło pewny zamiar lub pewną politykę. „Czyż to abdykacja rządów osobistych? — pyta dziennik ten liberalny — czyż to inauguracja cesarstwa liberalnego? Czyż to przemowa do konstytucji parlamentarniej? We względach obietnic cesarskich zauważa Daily News, że byłoby niesprawiedliwością, gdyby chciano powiedzieć, że nie są dobre, lecz zastosować do nich trzeba, co powiedział Talleyrand, że nie dokazać nie można polityką, która w połowie tylko przebiega. Morning Advertiser przedstawia cesarza jako wchodzącego na wysoką górę, który zbłądziwszy, ani w górę ani na dół zejść nie może.

## HISZPANIA.

\* Correspondencia zamieszcza pod dniem 28 listopada: Projekt do prawa, wniesiony wczoraj przez republikanów brzmi: „Niżej podpisani deputowani, zważywszy, że zniesienie zadekretowanych przez prawo dnia 5 października gwarancji tylko podczas powstania miało być obowiązującym, mają honor podać kortezom pod obrady następujący projekt do prawa: Artykuł I. Znosi się i zniesieniem pozostaje zawieszenie konstytucyjnych gwarancji; zaprowadzają się stosownie do tego rekojmie w artykułach 2 i 3 paragrafu 17 konstytucji królestwa oznaczone. Artykuł 2. Rząd zda kortezom bezwzględnie sprawę jaki użytek zrobił z pełnomocnictwem, jakie mu pomienione prawo nadało. Pałac Kortezów, 27 listopada 1869. Emilio Castelar, Francisco Garcia Lopez, José Guzmán y Monrique, Domingo Sanchez Yago, Pedro J. Morino Rodriguez, Julian Sanchez Ruano, Luis Blanc.“

Kortezy rozpoczęły rozprawę nad projektem do prawa, dotyczącym sprzedaży dóbr koronnych. Minister

skarbu objawił zdanie, że Alhambry sprzedać nie należy.

Posiedzenie w dniu 28 listopada poświęcono w wielkiej części wspomnieniu generała Dulce, przed kilku dniami zmarłego. Wszystkie stronnictwa pamięć jego uczciły, gdyż unionista Ulloa, progresista Prim i republikanin Figueras z równą przychylnością o nim wspominali. Stronnictwo unionistów straciło w generała jednego z najdzielniejszych reprezentantów, a książę Montpensier jako kandydat do tronu pewnie najniezwyklejszego protektora. Bawił on wspólnie z Serranem, Nouvilas, Caballero de Rodas na wygnaniu na wyspach kanaryjskich, nie mógł jednakże im towarzyszyć, kiedy ci na pokładzie okrętu „Buenaventura“ we wrześniu roku zeszłego do Kadyksu odbili. Nazwisko jego znajdowało się jednakże pod pierwszemi odezwami rewolucyjnymi. Po zwycięstwie, odniesionem przez rewolucję, mianowano go generał-kapitanem na wyspie Kubie; na tym stanowisku atoli nie odpowiedział nadziejom, jakie w nim pokładano i miejsce jego zajął w kilka miesięcy Caballero de Rodas. Dulce z Kuby przyjechał z chorobą, na którą obecnie umarł.

## Telegramy.

Monachium, 5 grudnia. Książę Hohenlohe i minister wojny wrócili z Hohenschwangau; we względzie przesilenia ministerialnego żadna jeszcze nie zaszła zmiana. Król mianował ministra wojny szefem ósmego pułku piechoty.

Monachium, 6 grudnia. Wczoraj dwie odbyły się rady ministrów; obie trwały godzin kilka. Po mieście obiega ogólnie pogłoska, że przesilenie ministerialne skończyło się. W urzędzie pozostają ministrowie książę Hohenlohe, Lutz, Pretzschner, Schlör i baron Prankh. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma objąć radca stanu Schubert, oświecenia prezes rejencyjny Frankoni i środkowej Feder. Obie osobistości uważane bywają za przychylnie polityce pojednania.

Wiedeń, 6 grudnia. Cesarz dzisiaj przed południem o 9 godzinie wrócił tu w najlepszym zdrowiu.

Paryż, 6 grudnia. Wybory panów Viellard i Migeon (członków lewicy) uznano 110 głosami przeciw 94 za ważne. Biuro wniosło było o unieważnienie wyboru.

Paryż, 6 grudnia. Dwudziestu ośmiu deputowanych, będących zwolennikami cel opiekuńczych, wniosło wczoraj interpelację, w której żądają zniesienia angielsko francuskiego traktatu handlowego z 1860 r.

Florencja, 5 grudnia. W skutek dekretu królewskiego izby dziś zamknięte zostały.

Rzym, 5 grudnia. Papież podpisał dekret, według którego cztery nowe dzieła umieszczone zostaną w indeksie librorum prohibitorum. Pomiedzy nimi znajduje się broszura: „der Papst und das Concil“ przez Janusa, przypisywana proboszczowi tureckiemu Dollinger w Monachium. Dotąd przybyło tu 500 prałatów.

Rzym, 5 grudnia. Manifest senatu rzymskiego wzywa mieszkańców, aby dzień otwarcia soboru obchodzili jako powszechny dzień uroczysty i aby wszystko, co w ich siłach, czynili, by dniu temu dodać świętości i uroczystości. Bulla papieska mianuje kardynałów Reisch, de Luca, Bizzieri, Bilco i Capalti kardynał-legatami, i postanawia, aby w soborze powszechnym wybrane zostały cztery kongregacje biskupów celem narady nad dogmatem i karnością zakonów i duchowieństwa obrządków wschodnich. — Posel bawarski hr. Tauffkirchen wręczył Papieżowi pismo swe uwierzytelniające.

Londyn, 5 grudnia. Observer donosi, że przed końcem stycznia sesja parlamentu otworzona nie zostanie. W połowie grudnia wydanem zapewne zostanie postanowienie gabinetu we względzie rozruchów w Irlandyi.

Kairo, 5 grudnia. Pruski książę następca tronu wrócił tu dziś wieczorem, a przyjmował wczoraj odwiedzin wicekróla i jego syna, poczem ich rewidzował. Wieczorem wyprawili księciu mieszkający tu Niemcy serenadę i pochód z pochodniami.

Florencja, 7 grudnia. Przesilenie ministerialne jeszcze nie ukończono. Słychać, że pan Sella nie przyjął teki skarbu a i generał Cialdini chce się podobno zrec znowu utworzenia nowego gabinetu.

Nowy-Jork, 6 grudnia. Według urzędzia prezydenta wynosiły dochody roczne 370,943,747, rozchody 321,490,597 dolarów. P. Grant poleca natychmiastowe ich zmniejszenie o 60 do 80 milionów, mimo, że w roku przysłym umorzenie długów przewyższy tegoroczne. Według urzędowych podań wynosiły dochody wewnętrzne 160 milionów, a w 1870 roku wynosić będą 175 milionów. W ostatnim semestrze wzrosły takowe o 26 milionów przez lepszy pobór podatków.

## Kanał suezki.

(Z Gazety Warszawskiej.)

(Dalszy ciąg. Patrz nr. 270, 271, 272, 274, 276, 278 i 280.)

Wśród pustyni międzymorza rozspalały się wspomnienia i zwałiska dawnych osad kwitnących, jak np. biblijny Magdal, wspomniany przez Mojżesza i Ezechiela jako wielkie naówczas miasto; dalej Heroopolis, czyli biblijne Ramesses, zbudowane przez ujętych w niewolnictwo Izraelitów niedługo przed przyjściem Mojżesza; dalej nieznanne z nazwiska miasto, które starożytnicy nazywali Ramzes, ponieważ między jego szczątkami znalaziono wielki posąg Ramzesa II; dalej Serapeum ze szczątkami świątyni bóstwa egipskiego Serapisa i inne. Otoczone opodal temi szczątkami dawniej świętości, czczącymi zamierzchłą przeszłość, rozległo się około 85 kilometrów jezioro Timsah, mające 2000 hektarów powierzchni, a 15 kilometrów obwodu. Jezioro to przy wielkim wezbraniu Nilu nawiedzane było niekiedy jego wodami; ale niedostateczna ich ilość, wielkie wsiąkanie w piasek

i parowanie, zawsze je nader szybko osuszały. Roboty inżynierskie dla usłupienia tej kotliny były szczerze; najważniejszą z nich stanowiło urządzenie przystani, tudzież umiejętnie pokierowanie wody morza Śródziemnego, mającej napęlić wydrążenie. Tej czynności dokonano przed trzema laty. Woda słupem grubym na 18 metrów kwadratowych, przy spadku 80 centymetrów na sekundę, płynęła przez pięć miesięcy, aż, nasycony piaski kotliny, wypełniła ją sześćdziesiąt czterech milionów metrów kub. objętości. Całkowita ilość wody wpadłej z morza Śródziemnego do Timsah wynosiła razem z pochłoniętą przez piaski około 80 milionów metrów. Obecnie widzimy tam port wewnętrzny kanału, uwięziony miastem Izmailą, z zakładami mechanicznymi Towarzystwa, w których liczbie jest już wspomniany rezerwar wody słodkiej, dostarczający dla całej północnej połowy kanału i miasta Said po 1500 metrów sześciennych dziennie. Pod miastem, którego prężność szukała w wydanych przed kilku laty „Przewodnikach Podróżny“ znajduje się śliczny pałacyk wiejski wicekróla, zbudowany w stylu maurytańskim, tudzież okazały w samym mieście pałac rezydencyjny w stylu włoskim. W tym to pałacyku wiejskim mieszkali z całym dworem w marcu r. b. książę i księżna Walii, i tam to angielski następca tronu wznosił „przezdrowie“ za powodzenie przedsięwzięcia i długie lata Lessepsa. W tym to pałacu Izmael basza przed dziesięciu dniami podejmował ze wschodnim przepychem cesarową Francuzów i cesarza austriackiego, przybyłych na otwarcie kanału.

Przedzielone od Timsah wyniosłością Serapeum, o której się powyżej wspominało, leżą jeziora Gorzkie, niegdyś połączone z morzem Czerwonym, jak to świadczyły ślady przypływów i odpływów morskich na brzegach, oraz pokłady soli na dnie jezior, powstałe w skutek wyparowania wody do szczytu. Była to jedyna w swoim rodzaju warzelnia soli, w której słońce zastępowało ogień, a kocioł zamykał 900 milionów metrów sześciennych wody. Jeziora te połączone z sobą przesmykami ciągną się między 95 a 133 kilometrem kanału, mają zatem przeszło 35 kilometrów długości czyli mil pięć. Na wielkiem przemysłowym inżynierów nie nie miała do robienia, do bowiem jego leży od poziomu morza niżej niżeli o osm metrów; na mniejszym zaś musiano wykonać pogłębienie. Pozostawało napełnienie tego ogromu wodą. Obliczano, że ziemia spragniona pochłonie 600 milionów metrów wody, że zatem całość przypływu musi wynieść 1,500 milionów, co przy napływie po 5 milionów metrów dziennie, trwałoby około 10 miesięcy. Czynność tę powierzono wspólnie Borela i Lavalleya. W marcu r. b. w przytomności wicekróla i księżna Walii wpuszczono do kotliny wody morza Śródziemnego, która powoli wypełniała owe milowe przestwory.

Pomimo strasznego pędu, poziom wody na jeziorach wznosił się dziennie ledwo o 3 do 4 centymetrów, to jest o parę calów. Wszelako w przeciągu czterech miesięcy woda o tyle wypełniła łożysko jezior, że weszła do suchego kanału na drugą, południową ich stronę. Już tylko umyślnie pozostawiona tama o milę od Suezu dzieliła od siebie dwa morza gotowe do podania sobie ręki. Dnia 15 sierpnia r. b. na imieniny Napoleona III, egipski minister robót publicznych Ali basza, w zastępstwie Jego Wysokości Khedivi, raczył ostatni raz potrącić motyką tamę, — i wody się złączyły. Związek dwóch mórz, oby wiekuiści! nastąpił. W tej wielkiej dla świata uroczystości, inżynier nasz p. Janicki brał udział jako przedstawiciel kierujących robotami. Dalsza czynność napełniania poszła szczyśliwie: i w ciągu ośmiu miesięcy poziom wody na jeziorach Gorzkich wyrównał się z poziomem morza. Tątaż zwycięsko spłoszona dwa straszdyła stawione przed oczyma przedsięwzięcia: że parowanie i wsiąkanie wody będzie tak potężne, iż napływ kanałem nie wynagrodzi ubytku orsz, że wielkie przypływy morza Czerwonego tamować będą na kanale żegluge. Wody do piasku, skutkiem osiadania przynoszonego z nią mułu, wsiąknęło daleko mniej niżeli nawet przypuszczali inżynierowie Towarzystwa. Co do przypływów, Gorzkie jeziora stały się na nie lekarstwem; tu bowiem po rozlaniu się wezbranej wody na ogromnej przestrzeni jeziora, giną zupełnie skutki przypływu nawet dla statków płynących pod żaglem, a tym bardziej holowanych lub parowych. Przypływ w porcie suezkim, liczący się na metry, przebiegał ledwo 27 kilometrów kanału, na płaszczyźnie jeziora schodzi do cala.

Pomiedzy jeziorami Gorzkimi a morzem Czerwonym znajdowała się jeszcze jedna przeszkoda; jedyna skalista wysoczyzna Szaluf, oraz będąca jej przedłużeniem laguna morska, również najezona skalami. Z powodu tych przeszkód roboty musiano prowadzić na suchym gruncie, a do rozrywania skał użyto 1000 kilogramów prochu. Port Suez, od dawna nawiedzany przez okręty, nie potrzebował ani tyle przemysłu, ani tyle pracy, ani tyle nakładu co sztuczny port Said. Wszelako nie obeszło się bez kosztownych ulepszeń, a zwiększenie bezpieczeństwa portu podniosło natychmiast ruch handlowy tego punktu i wpłynęło na zwiększenie liczby mieszkańców. Miasto Suez, które w roku 1854 miało jeszcze ledwo parę tysięcy mieszkańców, w 1867 liczyło przeszło 14,000, obecnie zaś pewno więcej.

Nakoniec w pierwszych dniach sierpnia r. b. Lesseps mógł się pochwalić, że na całej długości kanału pozostało ledwo 5 mil. metrów ziemi do wydobycia; 17 zaś listopada mogło się odbyć uroczyste otwarcie kanału. Opis uroczystości do nas nie należy; nie umiemy ze słyszenia po kuchmistrzowsku oceniać potraw, ani po jubilersku bylantów, ani po krawiecku sukni, które jaśniały na obchodzie... Wspomniemy tylko, że obrzęd poświęcenia kanału dopełniali księża katolicy i muzułmańscy. Wielki Boże! jakżeśmy daleko zaszli od owych czasów, gdy chrześcijan przybyłych do Kairu przedewszystkiem w kij wiązano, a potem dopiero pytano co za jedni — gdy nadzy stano wiewi pluli im w twarz na ulicy, jak tego sem doznawał i opisał w swej pielgrzymce Kązysztot Rodziwiłł — gdy bratcem wojennym w całym państwie otomańskim dawano do wyboru miecz lub islamizm!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 30 listopada 1869 r.

### Aktywa:

|                                                                                |                 |
|--------------------------------------------------------------------------------|-----------------|
| 1) Brzęczka moneta i w sztabach.....                                           | tal. 77,188,000 |
| 2) Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych..... | 2,049,000       |
| 3) Rementa wekslowe.....                                                       | 85,877,000      |
| 4) Rementa lombardowe.....                                                     | 17,056,000      |
| 5) Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa.....                           | 14,017,000      |

## Pasywa:

|                                                                                         |                  |
|-----------------------------------------------------------------------------------------|------------------|
| 6) Banknoty w obiegu.....                                                               | tal. 142,715,000 |
| 7) Kapitały depozytowe.....                                                             | 20,849,000       |
| 8) Pretensye kas rządowych, instytucji i osób prywatnych włącznie z obrotem zrywym..... | 2,700,000        |

Berlin, 30 listopada 1869.

Król pruskie główne dyrektorium banku.  
Dechend. Kühnemann. Boese. Roth. Gallenkamp.  
Hermann. Könen.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

\* **Poznań, 7 grudnia. Jutro, jako w dzień otwarcia Soboru powszechnego w Rzymie, odbędzie się, jak nam donoszą, we wszystkich domach katolickich miasta naszego i całego Królestwa, uroczysta Illuminacja.**

\* Czytamy w Tyg. Katolickim: „W dniu 19 b. m. w godzinach porannych otrzymał Najprzewielebniejszy Arcypasterz posłuchanie u Ojca św. Nasamprzód sam został przypuszczony i przeszło 20 minut bez świadków z Papieżem rozmawiał. Później wprowadzono ks. oficjale Janiszewskiego, ks. rogena Likowskiego i mona. Maryańskiego. Pius IX. był bardzo serdeczny, świętopietrze i ofiarowane sobie podarunki przyjął z widocznym wzruszeniem, słuchał z zadowoleniem, kiedy mu Arcypasterz zagałę za powolność duchowieństwa swojego i dobre usposobienie większej liczby wiernych, w końcu udzielił błogosławieństwa i obecnym i dla nieobecnych. Jak nam donoszą, Pius IX. doskonale wygląda i wcale się od półtrzęcia roku nie zmienił. Wielki zaskoczył spotkał Arcypasterza na celebrował sumę w kaplicy Sykstyńskiej w obec Ojca św., kardynałów, biskupów i kolegiów praelatich w drugą niedzielę adwentu.“

\* Dziś około godziny 5 z południa uderzenie we wszystkie dzwony oznajmił katolikom, że jutro otworzony zostanie w Rzymie Sobór powszechny. Jutro zaś odbędzie się po wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwo, a księża mają polecenie w kazaniach swoich zwrócić uwagę ludu na ważność dnia.

\* Jutro w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. wykona w tutejszej katedrze kompozytor nasz Bolesław Dembiński nową wielką mszę (F-dur), napisaną na pamięć otwarcia Soboru rzymskiego, na co znancom i lubownikom muzyki kościelnej zwracamy uwagę. O ile nas zapewniło, dzieło to przysłał autor po wykonaniu do konserwatorium berlińskiego do krytyki.

\* Wczoraj wieczorem miał w Towarzystwie Przemysłowem odczyt „O znowach robotników (strikes)“ p. dr. Roman Szymański. Jakkolwiek szanowny prelegent w szczerpo takrolonych ramach prelekcji nie mógł wyczerpać dostatecznie przedmiotu, zbyt obfitego w materiały, przecież przynależało, że praca jego, potocznie i rzeczenie napisana, potrafiła zająć liczną zebraną publiczność i w niejednym ją oświecić. W ogóle należy się uznanie i wdzięczność Zarządowi Towarzystwa Przemysłowego, iż pod przewodnictwem swego prezesa, p. profesora Szafarkiewicza, wszelkich dokłada starań, by przez popularne a często znakomite odczyty rozpowszechniać w szerokich kręgach wiedzę i rodzić w nich samolitowanie do poważnych a pouczających rozrywek, jakimi są bezwzględnie publiczne prelekcje.

\* W tych dniach umarł znany z procesu w roku 1846 i 47 przeciwko Polakom o zbrodnię stanu inkwint Dancker w prowincji nadreńskiej.

\* Donoszą nam, że p. Wojciech Morawski z Radłowa nabył dobra Sukiwy, w powiecie inowrocławskim, od p. Władysława Zawadzkiego za 190,000 talarów.

\* W fabryce Cegielskiego przyszło w zeszły czwartek do eksplozji rzadkiej w swym rodzaju. Jeden z wyrobników wyjął tygiel z pieca, w którym się 30 do 40 funtów metalu (miedź z cynkiem) znajdowało. Nagle wypadło dno z tygiela i wrzący metal wpadł w naczynie z wodą, nad którym się właśnie znajdował. Przez parę, a może i gaz, jaki ztąd powstał, spadła silna detonacja; robotnik ow upadł na ziemię, szyby wyłaziły a płomień gazowy w gmachu tym i przyległych zagazony został. Robotnik jednakże przyszedł później do siebie i żadnego nie odniósł szwanku.

\* **Dokuczania nad granicą Królestwa Polskiego** — pismo Deutsche Allgemeine Ztg. — znacznie się zwiększyło od zniesienia konwencji kartelowej a przemycanie kwintnie przystępem. Jak się zdaje, wekselacy te są jedynie aktem zemsty urzędników za zniesienie układow. Spodziewamy się jednakże, że rząd, własną szkodą poczonny, przyjdzie rychło do tego przekonania, że rewizja taryfy celnej jest konieczną.

\* W Smiglu popełniono strasne morderstwo już w dniu 14 zeszłego miesiąca, które jednakże dopiero dnia 4 b. m. się wydało. Baruch Feuerstein, 70 letni starzec ze Sremu, przybył tam dotąd w interesach handlowych i stanął gospodarz u garbarni Wilhelma Adolfa, poczem nagle znikł. Początkowo sądzono, że ponieważ miał znaczną sumę pieniędzy przy sobie, zabito go na gościu publicznym. Dopiero inspektorowi policji poznańskiemu, panu Schnepel, którego zarekwirowano, udało się wykryć sprawcę zbrodni. Jest nim wyżej pomieniony garbarz Adolph, dotąd nieposzlakowany. Ciało zamordowanego znaleziono w sklepie jego domu, zachowane w miechu, a odzież zakopaną w ogródzie. Adolph przyznał się zresztą do zbrodni; prócz tego aresztowano jego żonę i jednego z jego parobków, podejrzanych o wzięcie udziału w morderstwie.

\* **Przedpłatę na dzieła pośmiertne Adama Mickiewicza (7 tal.)** złożył dalej: p. Stefan Chłapowski z Bonikowa. — Ogółem wpłynęło 119 tal. Wręczyliśmy już oddawcy 91 tal.

\* **Przedpłatę na portrety Kazimierza Węsa i Zygmunta Augusta** rysunku Tytusza Malczewskiego złożył dalej: Pp. Bogajski z Poznania, Rogaliński z Cerekwicy, Stefan Chłapowski z Bonikowa, Józef Chętkowski z Kuklinowa. — Ogółem wpłynęło 390 tal.

\* **Na pomnik i muzeum polskie w Szwajcaryi** złożył dalej: pani Grabowska z Górzewa 3 tal. — Ogółem wpłynęło 524 tal. 20 sgr.

\* **Nekrologia.** W niedzielę zmarł zaślony w naszym mieście obywatel, długoletni reprezentant miasta, przełożony nad biednymi i t. d., budowniczy Józef Jeziorski, jeszcze w silnym wieku. Pogrzeb odbędzie się jutro z mieszkania zmarłego przy Zielonym Ogrodzie o godzinie 1½, z południa. Nazajutrz nabożeństwo żałobne w kościele św. Marcina.

\* **Kalendarz.** Jutro, w środę, dnia 8 grudnia Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w kalendarzu słowiańskim Bogowoli. Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godzinie 3 minut 52.

Dnia 8 grudnia 1410 miesięczny rozejm z Krzyżakami. — 1432 rozproszenie stronnictwa Swirydzielskiego pod Osmianą. — 1438 sejm w Piotrkowie uznaje pełnoletność Władysława III. — 1506 na sejmie Piotrkowskim Zygmunt I ogłoszony królem. — 1553 b. twa z Tatarami pod Izwancem.

Pojutrze w czwartek, dnia 9 grudnia Leokadyi, panny, w kalendarzu słowiańskim Wyszostawy. Wschód słońca o godzinie 7 minut 53, zachód o godzinie 3 minut 52.

Dnia 9 grudnia 1517 Bona wyjeżdża z Baro do Polski. — 1651 śmierć hetmana Mikołaja Potockiego. — 1733 August III wyjeżdża z Dreżna do Polski. — 1788 przychylne oświadczenie się rządu angielskiego dla konstytucji. — 1789 wyprawiono poselstwa za granicę.

(k) **Głęboko, 5 grudnia.** Wczoraj był ciemny, pięciornionnego kandelabru na środku rynku nie widziałem, bo gazonia niewykłócona jeszcze, słońca od dni kilku widać było w domu, ztąd Judy. Marząc, mimowolnie głośno deklamowałem Zle być człowiekowi samemu na świecie, a prozą półgłosem do rzuciwszy — w Gnieźnie, — porwałem się i wyszedłem. Długo mierzylem błoto, szukając towarzysza, aż znudzony usadowilem się na ławie prima classis. Byłem w teatrze. Oświadczył, co mi wróciło przytomność, — spadająca kurtyna, grzmot oklasków, czy też co innego.

Wiesz Loro, odezwała się Jadzia do sąsiadki przedemną siedzącej, doskonale się bawię, — zadręgałem. Cofam się nieco wstecz, a choć niespostrzeżony wyknąłem się, powstając i widząc ku mnie obrócona, zupełnie mi obcą piękna twarzyczkę.

Ochłonawszy, wróciłem do przytomności i dowiedziałem się — choć przez nie bardzo przykłądną ciekawość, że mama Jadzia nie pozwałała chodzić do teatru, ponieważ korespondent tutejszy do Dziennika zgromił p. M., rozpiskując się o nieporozumienia jej jakichś tam zbyt jasnych dwuznacznościach na scenie.

Przekładam teatr, chociaż niemiecki, nad wszystkie inne rozrywki, ażeptała dalej, a ten brzydki korespondent pozabawił mnie też przyjemności na długi czas. Znam go; nosi okulary i chodząc nieco szarbiłony, nie lepszego zatem.....

Ale Lorko, co lepszego Ci powiem. Zostań jeszcze u cioci do Nowego Roku, a zobaczysz amatorskie przedstawienie polskie. Strzy mój có! co o teatrze nareduwom w Poznaniu, o sztukach na ten cel, że i u nas wszędzie znać i dobre chęci i usłowania szcne, czemuzby i jedna z nas nie miała piękna deklamacya do głębi poruszyć słuchaczy? A że kamień węgielny do przyszłej stałej sceny polskiej w Poznaniu już położony, obra

**Dodałek.**



10 sgr. za 5 sgr.  
**Popiecha dla chorych, ozd. opr. zam. 19 sgr.**  
 za 5 sgr.  
**Wazniewski. Historia literatury polskiej**  
 10 tomów, zam. 35 tal. za 12 tal.  
**H. J. Sussmann i syn,**  
**Rynek No. 80. (7920)**  
 podle Oberfelda, w blisk. pał. Dziatynskich.



Konkurs nad majątkiem kupca Józefa Hileles w Poznaniu, otworzony został przez podział masy ukończony i dłużnik (wspólny za ukończonego) uznany nie został.  
Poznań, dnia 22 listopada 1869.  
Królewski sąd powiatowy.  
Wydział dla spraw cywilnych. (7920)

**Sala Bazarowa.**  
W środę dnia 15 grudnia 1869.  
wczoraj o 7 1/2 godz.  
**WIELKI KONCERT**  
dany przez  
**Alme Holländer**  
pianistkę [7931]  
za łaskawym udziałem śpiewaczki koncertowej  
pani Wernike-Bridgemann  
kapeli symfonicznej  
p. Appold.  
Program ogłosi numer następny Dziennika.  
Biletów na **numerowane miejsca** po 20 sgr. dostać można w handlu nadwornym muzykalców panów  
**Ed. Bote & G. Beck.**  
Cena przy kasie 1 tal.

Co dopiero wyszło nakładem  
**M. Leitgebra i Sp.**  
**Wykład**  
**ułamków dziesiętnych**  
w zastępowaniu do  
nowych miar i wag  
przez  
**A. Modrzyńskiego.**  
S. 42 str. 4 sgr.

**Zadania rachunków**  
**ułamkami dziesiętnymi**  
zastępowane do  
nowych miar i wag  
przez  
**A. Modrzyńskiego.**  
Cena 2 sgr.

Obydwe te książeczki polecamy do wczesnego zaprowadzenia po szkołach. — Cena temu celowi odpowiednia przez nas ustanowiona została. (7813)

Co dopiero wyszło nakładem księgarń  
**M. Leitgebra i Spółki**  
jako podarek dla polskiej młodzieży:  
**Dzień Przemienienia Pańsk.**  
Obrazek z nowszymi czasów 8vo 70 str. 6 sgr. opr. 1/2 sgr.

Jest to powieść osnuta na wypadkach z r. 1863, napisana czystym językiem, odznaczająca się tendencją narodową i stosowna tak dla ludu jak dla młodzieży. (7756)

**Handel muzykalców**  
**Schlesingera**  
w Poznaniu  
otrzymuje codziennie  
i poleca takowe  
do łaskawego uwzględnienia.

**N. Urbanowski,**  
Inżynier cywilny Berlińska ul. 11  
ma w zapasie i poleca **siewniki** rzędowe budowy M. & J. Friedlaendera  
(7779)

**Dnia 5 stycznia**  
**rozpoczyna się I klasa**  
król. pruskiej 141 loteryi państw.  
Do niej sprzedaje i rozsyła losy:  
1/1 1/2 1/4 1/8 1/16 1/32 1/64 1/128 1/256 1/512 1/1024 1/2048 1/4096 1/8192 1/16384 1/32768 1/65536 1/131072 1/262144 1/524288 1/1048576 1/2097152 1/4194304 1/8388608 1/16777216 1/33554432 1/67108864 1/134217728 1/268435456 1/536870912 1/1073741824 1/2147483648 1/4294967296 1/8589934592 1/17179869184 1/34359738368 1/68719476736 1/137438953472 1/274877906944 1/549755813888 1/1099511627776 1/2199023255552 1/4398046511104 1/8796093022208 1/17592186044416 1/35184372088832 1/70368744177664 1/140737488355328 1/281474976710656 1/562949953421312 1/1125899906842624 1/2251799813685248 1/4503599627370496 1/9007199254740992 1/18014398509481984 1/36028797018963968 1/72057594037927936 1/144115188075855872 1/288230376151711744 1/576460752303423488 1/1152921504606846976 1/2305843009213693952 1/4611686018427387904 1/9223372036854775808 1/18446744073709551616 1/36893488147419103232 1/73786976294838206464 1/147573952589676412928 1/295147905179352825856 1/590295810358705651712 1/1180591620717411303424 1/2361183241434822606848 1/4722366482869645213696 1/9444732965739290427392 1/18889465931478580854784 1/37778931862957161709568 1/75557863725914323419136 1/151115727451828646838272 1/302231454903657293676544 1/604462909807314587353088 1/1208925819614629174706176 1/2417851639229258349412352 1/4835703278458516698824704 1/9671406556917033397649408 1/19342813113834066795298816 1/38685626227668133590597632 1/77371252455336267181195264 1/154742504910672534362390528 1/309485009821345068724781056 1/618970019642690137449562112 1/1237940039285380274899124224 1/2475880078570760549798248448 1/4951760157141521099596496896 1/9903520314283042199192993792 1/19807040628566084398385987584 1/39614081257132168796771975168 1/79228162514264337593543950336 1/158456325028528675187087900672 1/316912650057057350374175801344 1/633825300114114700748351602688 1/1267650600228229401496703205376 1/2535301200456458802993406410752 1/5070602400912917605986812821504 1/10141204801825835211973625643008 1/20282409603651670423947251286016 1/40564819207303340847894502572032 1/81129638414606681695789005144064 1/162259276829213363391578010288128 1/324518553658426726783156020576256 1/649037107316853453566312041152512 1/1298074214633706907132624082305024 1/2596148429267413814265248164610048 1/5192296858534827628530496329220096 1/10384593717069655257060992658440192 1/20769187434139310514121985316880384 1/41538374868278621028243970633760768 1/83076749736557242056487941267521536 1/166153499473114484112975882535043072 1/332306998946228968225951765070086144 1/664613997892457936451903530140172288 1/1329227995784915872903807060280344576 1/2658455991569831745807614120560689152 1/5316911983139663491615228241121378304 1/10633823966279326983230456482242756608 1/21267647932558653966460912964485513216 1/42535295865117307932921825928971026432 1/85070591730234615865843651857942052864 1/170141183460469231731687303715884105728 1/340282366920938463463374607431768211456 1/680564733841876926926749214863536422912 1/1361129467683753853853498429727072845824 1/2722258935367507707706996859454145691648 1/5444517870735015415413993718908291383296 1/10889035741470030830827987437816582766592 1/21778071482940061661655974875633165533184 1/43556142965880123323311949751266331066368 1/87112285931760246646623899502532662132736 1/17422457186352049329324779900506524426552 1/34844914372704098658649559801013048853104 1/69689828745408197317299119602026097706208 1/139379657490816394634598239204052195412416 1/278759314981632789269196478408104390824832 1/557518629963265578538392956816208781649664 1/1115037259926531157076785913632417363299328 1/2230074519853062314153571827264834726598656 1/4460149039706124628307143654529669453197312 1/8920298079412249256614287309059338906394624 1/17840596158824498513228574618118677812789248 1/35681192317648997026457149236237355625578496 1/71362384635297994052914298472474711251156992 1/142724769270595988105828596944949422502313984 1/285449538541191976211657193889898845004627968 1/570899077082383952423314387779797690009255936 1/1141798154164767904846628775559595380018511872 1/2283596308329535809693257551119190760037023744 1/4567192616659071619386515102238381520074047488 1/9134385233318143238773030204476763040148094976 1/18268770466636286477546060408953526080296189952 1/36537540933272572955092120817907052160592379904 1/73075081866545145910184241635814104321184759808 1/146150163733090291820368483271628208642369519616 1/292300327466180583640736966543256417284739039232 1/584600654932361167281473933086512834569478078464 1/1169201309864722334562947866173025669138956156928 1/2338402619729444669125895732346051338277912313856 1/4676805239458889338251791464692102676555824627712 1/9353610478917778676503582929384205353111649255424 1/18707220957835557353007165858768410706223298510848 1/37414441915671114706014331717536821412446597021696 1/74828883831342229412028663435073642824893194043392 1/149657767662684458824057326870147285649786388086784 1/299315535325368917648114653740294571299572776173568 1/598631070650737835296229307480589142599145552347136 1/1197262141301475670592458614961178285198291104694272 1/2394524282602951341184917229922356570396582209388544 1/4789048565205902682369834459844713140793164418777088 1/9578097130411805364739668919689426281586328837554176 1/19156194260823610729479337839378852563172657675108352 1/38312388521647221458958675678757705126345315350216704 1/76624777043294442917917351357515410252690630700433408 1/1532495540865888858358347027150308205053812614008672 1/3064991081731777716716694054300616410107625228017344 1/6129982163463555433433388108601232820215250456034688 1/12259964326927110866866776217202465640430500912069376 1/24519928653854221733733552434404931280861001824138752 1/49039857307708443467467104868809862561722003648277504 1/98079714615416886934934209737619725123444007296555008 1/196159429230833773869868419475239450246888014593110016 1/392318858461667547739736838950478900493776029186220224 1/784637716923335095479473677900957800987552058372440448 1/1569275433846670190958947355801915601975104116744880896 1/3138550867693340381917894711603831203950208233489761792 1/6277101735386680763835789423207662407900416466979523584 1/12554203470773361527671578846415324815800832933959047168 1/25108406941546723055343157692830649631601665867918094336 1/50216813883093446110686315385661299263203331735836188672 1/100433627766186892221372630771322586526406663471672377344 1/200867255532373784442745261542645173052813326943344754688 1/401734511064747568885490523085290346105626653886689509376 1/803469022129495137770981046170580692211253307773379018752 1/1606938044258990275541962092341161384422506615546758037504 1/3213876088517980551083924184682322768845013231093516075008 1/6427752177035961102167848369364645537690026462187032150016 1/12855504354071922204335696738729291075380052924374064300032 1/25711008708143844408671393477458582150760105848748128600064 1/51422017416287688817342786954917164301520211697496257200128 1/102844034832575377634685573909834328603040423394992514400256 1/205688069665150755269371147819668657206080846789985028800512 1/411376139330301510538742295639337314412161693579970057601024 1/822752278660603021077484591278674628824323387159940115202048 1/1645504557321206042154969182557349257648646774319880230404096 1/3291009114642412084309938365114698515297293548639760460808192 1/6582018229284824168619876730229397030594587097279520921616384 1/13164036458569648337239753460458794061189174194559041843232768 1/26328072917139296674479506920917588122378348389118083686465536 1/52656145834278593348959013841835176244756696778236167372931072 1/105312291668557186697918027683670352489513393556472334745862144 1/210624583337114373395836055367340704979026787112944669491724288 1/421249166674228746791672110734681409958053574225889338983448576 1/842498333348457493583344221469362819916107148451778677966897152 1/1684996666896914987166688442938725639832214296903557355937954304 1/3369993333793829974333376885877451279664428593807114711875908608 1/6739986667587659948666753771754902559328857187614229423751817216 1/13479973335175319897333507543509805118657714375228458847503634432 1/26959946670350639794667015087019610237315428750456917695007268864 1/53919893340701279589334030174039220474630857500913835390014537728 1/107839786681402559178668060348078440949261715001827670780029075456 1/215679573362805118357336120696156881898523430003655341560058150912 1/431359146725610236714672241392313763797046860007310683120116311824 1/862718293451220473429344482784627527594093720014621366240232623648 1/1725436586902440946858688965569255055188187440029242732480465247296 1/3450873173804881893717377931138510110376374880058485464960930494592 1/6901746347609763787434755862277020220752749760116970929921860989184 1/13803492695219527574869511724554040441505499520233941859843721978368 1/27606985390439055149739023449108080883010990400467883719687439956736 1/55213970780878110299478046898216161766021980800935767439374879913472 1/110427941561756220598956093796432323532043961601871534878749759826944 1/220855883123512441197912187592864647064087923203743069757499519653888 1/441711766247024882395824375185729294128175846407486139514999039307776 1/883423532494049764791648750371458588256351692814972279029998078615552 1/1766847064988099529583297500742917176512703385629944558059996157231104 1/3533694129976199059166595001485834353025406771259889116119992314462208 1/7067388259952398118333190002971668706050813542519778232239984628924416 1/14134776519904796236666380005943337412101627085039556464479969257848832 1/28269553039809592473332760011886674824203254170079112928959938515697664 1/56539106079619184946665520023773349648406508340158225857919877031395328 1/113078212159238369893331040047546699296813016680316451715839754062790656 1/226156424318476739786662080095093398593626033360632903431679508125581312 1/452312848636953479573324160190186797187252066721265806863359016251162624 1/904625697273906959146648320380373594374504133442531613726718032502325248 1/1809251394547813918293296640760747188749008266885063227453436065004650496 1/3618502789095627836586593281521494377498016533770126454906872130009300992 1/7237005578191255673173186563042988754996033067540252909813744260018601984 1/14474011156382511346346373126085977509992066135080505819627488520037203968 1/28948022312765022692692746252171955019984132270161011639254977040074407936 1/57896044625530045385385492504343910039968264540322023278509954080148815872 1/115792089251060090770770985008687820079936529080644046557019908160297631744 1/231584178502120181541541970017375640159873058161288093114039816320595263488 1/463168357004240363083083940034751280319746116322576186228079632641190526976 1/926336714008480726166167880069502560639492232645152372456159265282381053952 1/1852673428016961452332335760139005121278984465290304744912318530564762107904 1/3705346856033922904664671520278010242557968930580609489824637061129524215808 1/7410693712067845809329343040556020485115937861161218979649274122259048431616 1/14821387424135691618658686081112040970231875722322437959298548244518096863232 1/29642774848271383237317372162224081940463751444644875918597096489036193726464 1/592855496965427664746347443244481638809275028892897518371941929